Nr. 112 Sobota, 16 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Nowy Prezydent Francji.

Rezultat wyborów Prezydenta Francji jest już znany z telegramów. Prezydentem wybrany został przez Zgromadzenie Narodowe w Wersalu prezes Senatu Paweł Doumer. Odbyły się dwa głosowania. W pierwszem głosowaniu Doumer otrzymał 432, Arystydeles Briand 401 głosów. Zanim doszło do głosowania drugiego, minister spraw zagranicznych wycofał swoją kandydaturę, a jako kontrkandydat Doumera postawiony został przez lewicę demokratyczną i radykałów senator Marraud. Drugie głosowanie przyniosło jednak stanowcze zwycięstwo Pawłowi Doumer.

Sędziwy Prezydent obejmie swoje dostojne stanowisko w dniu 13 czerwca b. r., tj. w chwili oficjalnego ustąpienia dotychczasowego Prezydenta, p. Doumergue'a.

Wybór Pawła Doumera na Prezydenta Francji powitany został wczoraj przez prasę europejską, jako niespodzianka. Nie dlatego, jakoby wybór znakomitego i wybitnego prezesa Senatu francuskiego wydawał się komukolwiek czemś niewłaściwem; ale poprostu dlatego, że od kilku dni, od wielkiej mowy Brianda w Izbie Deputowanych (z dnia 8 maja) i od postawienia jego kandydatury, — wybór ministra spraw zagranicznych wydawał się rzeczą prawie pewną.

Pomijamy już fakt, że tak twierdziła znaczna część prasy niemieckiej. Ale i poważna prasa francuska zdawała się w to nie wątpić, dzienniki, popierające kandydaturę Brianda, uważały jego zwycięstwo w Izbie Deputowanych za równoznaczne ze zwycięstwem przy wyborze na Prezydenta, a dzienniki, zwalczające Brianda — z wyjątkiem niektórych — spuściły również znacznie z tonu. W Paryżu panowało poprostu przekonanie, że Briand już przy pierwszem głosowaniu zdobędzie absolutną większość.

Opierano się również na zachowaniu samego ministra spraw zagranicznych Francji w kwestji przyjęcia przezeń kandydatury na Prezydenta. Briand postępował tutaj bardzo ostrożnie, a i grupy, które go stawiały, wyczerpały wszystkie środki ostrożności. Przecież aż do 11 maja, niemal do wigilji wyboru, wstrzymywano się z wysłaniem do Brianda oficjalnej delegacji, ponieważ pewne grupy lewicowe nie były jeszcze w zupełności między sobą zgodne. A i sam Briand wymawiał się dość długo, a dał się wreszcie przekonać, gdy ujrzał wśród delegatów przedstawicieli grupy posłów centrowych, republikanów radykalnych i lewicy radykalnej. Byli nawet tacy politycy, którzy wysłali do Doumera delegację z prośbą, aby zrzekł się kandydatury, na co dostali jednak odmowną odpowiedź.

Zdawało się, że zwycięstwo Brianda nie ulega żadnej wątpliwości. Wpływowa prasa europejska różnych narodów, najwytrawniejsze organy polityczne, które zjadły zęby na horoskopach, były tego „prawie pewne". Jedno z pism paryskich pisało: „Briand wkroczył już na ścieżkę, która prowadzi do bramy Pałacu Elizejskiego". Stało się jednak inaczej.

Nie można naturalnie bezwzględnie przesądzać kwestji, jakby było wypadło drugie głosowanie, gdyby Briand był podtrzymał dalej swoją kandydaturę; ale domyślać się tego można. Prawdopodobnie nie byłby zwyciężył...

Zwolennicy i entuzjaści znakomitego polityka francuskiego i zasłużonego apostoła idei pacyfistycznej przeliczyli się.

Kampanja przeciw Briandowi prowadzona była bowiem bezustanku i z największą wytrwałością. W ostatnich momentach zdenerwowanie przedwyborcze, podniecane upałami i wiosną, doszło w Paryżu do maximum zaognienia. Zaciętość walki ze strony takiej „Action Française" (zwalczającej Brianda) osiągnęła szczyty rozgorączkowania. Podrażniająco wpłynęły wiadomości, że koła watykańskie popierają życzliwie kandydaturę Brianda, na co bardzo obruszył się np. „Temps". „Echo de Paris" głosiło znów swoim czytelnikom, że zwycięstwo Brianda — to zwycięstwo Leona Bluma, radykałów socjalistycznych i rewolucyjnej międzynarodówki.

W dniu wyborów tłumy manifestantów prawicowych pośpieszyły (podobno w liczbie 5.000) do Wersalu, a rząd z obawy rozruchów obsadził wojskiem linję kolejową między Paryżem a Wersalem. Ale takie rzeczy dzieją się z reguły przy różnych wyborach.

Ważniejsze jest to, że i w wielkiej debacie z 8 maja nad mową Brianda można się było dopatrzeć (mimo jego kompletnego zwycięstwa w głosowaniu) zapowiedzi groźnych dla jego wyboru w dniu 13 maja. Wystąpienie Herriota, włączenie do porządku dziennego formuły, potępiającej osobno i wyraźnie „Anschluss", uchwalenie votum zaufania dla całego rządu Lavala, a nie wyłącznie dla ministra spraw zagranicznych, jak się tego spodziewali socjaliści, — oto były już pewne, drobne może, cienie, padające na zupełność Briandowskiego zwycięstwa w parlamencie.

Dzisiaj Briand nie jest wybrany! Wyjechał właśnie do Genewy na sesję Ligi Narodów. Mówi się w pewnych kołach o jego dymisji, a nawet o zupełnem wycofaniu się z życia politycznego. „Klęskę" Brianda przy wyborze na Prezydenta Francji identyfikuje się z klęską jego polityki pacyfikacyjnej, prowadzonej nietylko na terenie Ligi Narodów i Francji, ale całej Europy. Niemcy uderzają w wielki dzwon, strasząc, że ten upadek kandydatury Brianda może mieć nieobliczalne skutki dla całości światowej polityki.

Czyż to aby nie zaprędko, nie zapochopnie wyciągane wnioski? Czy kwestja wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej jest i może być istotnie tak decydującą dla całego splotu zagadnień politycznych Francji i Europy?

Ci, którzy wyciągają takie skrajne wnioski, zapominają o jednem. Briand nie został wybrany Prezydentem Francji, bo ma bardzo wielu wrogów osobistych i nieprzyjaciół swej polityki; ale ten sam Briand jako kierownik polityki zagranicznej Francji, otrzymał przed tygodniem votum zaufania Izby Deputowanych w stosunku 430:52 głosów. A to także chyba coś znaczy!

Nie ulega zresztą wątpliwości, że nowy Prezydent Francji — którego Polska wita z radością na jego stanowisku — potrafi podobnie, jak jego zasłużony poprzednik, być mądrym i przewidującym medjatorem ścierających się wśród narodu francuskiego opinji, przekonań i dążeń politycznych.

Z pewnością nie zmarnuje on tego wielkiego moralnego dorobku Francji, którego twórcami byli w ostatnich latach francuscy mężowie stanu z kontrkandydatem Prezydenta Doumre'a na czele.

Z ostatniej chwili.

Dyplomatyczny pojedynek w Genewie

o unję celną austrjacko-niemiecką.

Wiedeń, 15 maja. (PAT.) Z berlińskich kół dyplomatycznych „N. Fr. Presse" otrzymuje następujące informacje o stanowisku delegacji niemieckiej w Genewie: Mylnem jest zapatrywanie, jakoby dr. Curtius przygotowywał kompromis w sprawie unji celnej. Powściągliwość jego w przemówieniu berlińskiem podyktowana była względami na wybór prezydenta Francji. Rząd niemiecki zdecydowany jest przeprowadzić unję celną. ... wypadków w Genewie będzie następujący: najpierw zajmie się unją celną komitet europejski. Niemcy sądzą, że na komitecie europejskim nie będą odosobnieni i że poszczególne państwa będą się z Niemcami zgadzały, jakkolwiek tej zgody nie ujawnią.

Po komisji europejskiej zajmie się prawną stroną unji celnej Rada Ligi Narodów. Dyskusja w Radzie skończy się być może w ten sposób, że wystosowane będzie do międzynarodowego trybunału w Hadze żądanie wydania opinji o charakterze prawnym unji celnej. Niemcy skłonne są głosować za takim wnioskiem. Decyzja trybunału może jednak wypaść także nie po myśli Francji. W Berlinie przypuszczają, że Briand będzie się starał w Genewie o doprowadzenie do kompromisu w drodze rozmaitych konferencyj. Wyobraża on sobie widocznie kompromis w taki sposób, że Niemcy i Austrja, nie zrzekając się unji celnej, będą gotowe odłożyć jej natychmiastowe wprowadzenie w życie i przyłączyć się do planu Brianda.

Dalsze konferencje p. Premjera Sławka

z Ministrem Matuszewskim i Wiceministrem Kocem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 maja. W dniu dzisiejszym Premjer Sławek przyjął Ministra Boernera, następnie zaś Ministra Neugebauera. Po tych dwóch konferencjach, odbyły się dalsze rozmowy Premjera z Ministrem Matuszewskim i Wiceministrem Kocem. Jak przypuszczają w kołach politycznych, konferencja ta jest dalszym ciągiem rozmów, jakie p. Premjer Sławek prowadził z obu Ministrami we środę. W kołach politycznych uważają, że od przebiegu tych narad zależy zwołanie Rady Gabinetowej, na której zapadną decyzje w aktualnych sprawach polityki wewnętrznej.

Plan Brianda.

Paryż, 15 maja. (PAT.) Jak podaje „Le Matin", plan opracowany przez Brianda w sprawie unji gospodarczej Europy, który będzie podstawą rozważań w Genewie, zaleca system preferencyjny i przewiduje utworzenie biura sprzedaży zboża dla krajów Europy środkowej i wschodniej. Co do krajów przemysłowych, to plan francuski zaleca koncentrację przemysłu i udoskonalenie sprzedaży.

Tragiczny wypadek na lotnisku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 maja. Dziś w czasie ćwiczeń 1 pułku lotniczego, w pewnym momencie samolot zmuszony został do lądowania w ten sposób, że zmuszony był paść na ćwiczący pluton. Kapral Florjan Mielczarski, widząc niebezpieczeństwo, wydał rozkaz: „Padnij". Obowiązkowy kapral chciał się jednak przekonać jeszcze, czy rozkaz został wykonany. Gdy podniósł głowę, by oglądnąć się, co się dzieje z żołnierzami, został uderzony skrzydłem samolotu. Kapral Mielczarski, przewieziony do szpitala, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Strajk w Przemyślu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 15 maja. Z powodu zatargu o wysokość płac, wybuchł w fabryce papy „Asfalt" strajk 100 robotników. Pośrednictwo Inspektoratu Pracy nie doprowadziło narazie do załagodzenia konfliktu.

Doumer prezydentem Francji.

Briand po pierwszem głosowaniu wycofał się.

Wersal, 13 maja. (PAT.) W pierwszem głosowaniu przy wyborze prezydenta Francji po dokładnem obliczeniu wyników pierwszego głosowania ustalono następujące wyniki: absolutna większość 449 głosów: Doumer 432 głosy, Briand 401, Hennessy 15, Cachin 10, Doumergue 7, Rocklin 6, Lebrun 4, Painleve 2, Maginot, Steeg, Renaudel — każdy po jednym głosie. Wobec takiego wyniku nastąpi powtórne głosowanie.

Briand wycofał swą kandydaturę przy powtórnem głosowaniu.

Wersal, 14 maja. (PAT.). Według oficjalnych danych urzędowych, wynik drugiego głosowania na prezydenta Francji był następujący:

Liczba głosujących 893, kartek białych lub nieważnych 10. Absolutna większość 442. Poszczególni kandydaci otrzymali głosów: Paweł Doumer 504, Marraud 334, Painleve 13. Briand 1, Cachin 11, socjalista Brache 2, minister wojny Maginot 2, senator Lebrun 1, minister oświaty Berraud 1 i b. premjer Steeg 1.

Ogłoszenie wyboru Doumer'a prezydentem Francji powitały prawica i centrum hucznemi oklaskami, socjaliści zaś i komuniści wrzawą i odśpiewaniem międzynarodówki, co pozostali członkowie Zgromadzenia przyjęli wrogiemi okrzykami.

Po zakończeniu Zgromadzenia Narodowego premjer Laval zwrócił się do prezydenta Doumer'a z przemówieniem, w którem złożył mu życzenia z racji wyboru i wyraził przeświadczenie, że wybór jego na prezydenta będzie tak dla wewnętrznych jak i zewnętrznych stosunków Francji gwarancją pokoju, porządku i szczęścia.

Pierwsza deklaracja Doumer'a.

W odpowiedzi na przemówienie Lavala, Doumer wygłosił następujące przemówienie:

Jestem bardzo wzruszony waszemi życzeniami. Szczęśliwy jestem, że ta nowa decyzja przedstawicieli narodu odbyła się w spokoju i porządku, nie pozostawiając żadnego śladu rozterek, które nosi w sobie rozgrywka w ustroju demokratycznym. Decyzja ta również nie zachwiała moich starych przyjaźni.

Składając podziękowanie parlamentowi za wysoki zaszczyt, jakim mnie obdarzył, przypuszczam, że będę jego wyrazicielem oświadczając, że Francja chce nadal pozostać wierną polityce pokoju, którą Izby stale aprobowały.

Kierując się przykładem moich poprzedników, a w szczególności prezydenta Doumergue'a, który zechciał opuścić obecne swe stanowisko, zajmowane przez niego z tak wysokim autorytetem, starać się będę poza i ponad partjami utrzymać wewnętrzny i zewnętrzny pokój, tak upragniony dla Francji.

Na zgromadzeniu Narodowem w czasie wyboru prezydenta na ławach deputowanych obecny był Min. Zaleski, który wczoraj przybył do Paryża i wprost z pociągu udał się do Wersalu. Na trybunie dziennikarzy zagranicznych znajdował się pos. B. B. W. R. Rubel.

Po powrocie Wersalu.

Paryż, 14 maja. (PAT.). Wczoraj o godz. 22 przybył z Wersalu Doumer i udał się bezpośrednio do Pałacu Elizejskiego, gdzie odbył konferencję z prezydentem Doumerguem.

Po wizycie złożonej prezydentowi Doumergowi, — Doumer powrócił do pałacu luksemburskiego. Po drodze zgromadzone tłumy witały nowoobranego prezydenta żywemi oklaskami.

W pałacu Doumer przyjął szereg osobistości, które składały mu życzenia. Wizyty te miały charakter prywatny.

Doumer przewodniczyć będzie Senatowi do 13 czerwca, w którym to dniu nastąpi przejęcie przez niego władzy z rąk ustępującego Doumergue'a.

Briand chciał zgłosić dymisję.

Wersal, 14 maja. (PAT.). Przed opuszczeniem Wersalu Briand oświadczył Doumerowi, że rezultat głosowania absolutnie nie wpłynie na wiążące ich uczucia przyjaźni.

Parvż, 14 maja. (PAT.). Wczoraj w godzinach wieczornych, mimo, że Briand nikomu nie zwierzał się ze swoich zamiarów, spodziewano się, że na posiedzeniu Rady ministrów złoży on swoją dymisję.

Na posiedzeniu Rady ministrów Briand wystąpił rzeczywiście z zamiarem ustąpienia ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Premjer Laval, podtrzymywany przez wszystkich członków gabinetu nalegał bardzo żywo, by Briand zgodził się wyjechać do Genewy bronić interesów Francji na terenie Ligi Nar. Briand wreszcie wyraził na to swą zgodę i wyjedzie do Genewy w towarzystwie Ponceta.

W wywiadzie prasowym Briand oświadczył, że zgodził się cofnąć swą dymisję, ponieważ koledzy jego przypomnieli mu o obowiązkach, które na nim ciążą, jako na przewodniczącym komitetu studjów Europy.

Gazeta radykalno-socjalist. „La Republique" ogłasza następującą deklarację, podpisaną przez Brianda:

„Głosowanie w Wersalu ma niezaprzeczenie znaczenie polityczno-wewnętrzne; nie dotyka jednak zupełnie polityki zewnętrznej, która była niejednokrotnie zaaprobowana przez parlament. W ten sposób pojmuję to głosowanie i tak długo będę kierował sprawami zagranicznemi, dopóki Izba lub Senat nie wyrażą mi votum nieufności.

Zresztą mam zamiar w dniu jutrzejszym jechać do Genewy".

Daty z życia nowego Prezydenta Francji.

Prezydent Paweł Doumer urodził się dnia 22 marca 1857 roku w Aurillac (Cantal). Z początku uprawiał publicytykę, następnie przeszedł do polityki i został obrany w 1888 r. deputowanym z departamentu Aisne. Od r. 1912 zasiada w Senacie, jako przedstawiciel Korsyki. W gabinecie Bourgeois (1895/96) sprawował Doumer urząd ministra finansów Zyskał sobie reputację dobrego i surowego administratora na stanowisku generał-gubernatora Indochin. Kandydował na stanowisko Prezydenta republiki w r. 1906, ale uległ przy głosowaniu Falhers'owi, który otrzymał 449 głosów przeciw 371 głosom, oddanym na Doumer'a. Piastował tekę ministra finansów w gabinecie Brianda (1921/22). W roku 1927 obrany został Doumer większością 238 głosów przeciw 35 prezesem Senatu, które to funkcje sprawował do chwili swego obioru na stanowisko Glowy Republiki Francuskiej.

Komunikacja lotnicza Anglja-Australja.

Londyn, 15 maja. (PAT). Na lotnisko w Clayton przybył wczoraj pierwszy samolot pocztowy z Australji.

Strajk w Limie.

Sant Jago de Chile, 15 maja. (PAT). Wedle doniesień z Limy wybuchł tam znowu strajk generalny, wskutek propagandy komunistycznej. Energiczne zarządzenia władz doprowadziły do starć między komunistami a policją przyczem wiele osób zostało zabitych.

Aresztowanie 150 kamaszników.

Warszawa, 15 maja. (PAT.) Prasa donosi, że w dniu wczorajszym w Związku Zawodowym kamaszników odbyło się zebranie. Ukazanie się policji wywołało panikę. Policja zatrzymała 150 osób, z których większość uwolniono, część zaś znalazła się w areszcie pod zarzutem uprawiania akcji wywrotowej. Lokal związku został opieczętowany.

Zamach na pociąg pod Wiedniem.

Wiedeń, 15 maja. (PAT). Na pociąg koleji elektrycznej idący z Bratisławy do Wiednia przygotowany został w pobliżu Wiednia zbrodniczy zamach, który udało się w czas odkryć. Nieznany sprawca przeciągnął w poprzek toru drut, którego dotknięcie przez nadchodzący pociąg wywołałoby krótkie spięcie i niebezpieczeństwo porażenia prądem elektrycznym osób, jadących w pociągu. W ostatniej chwili udało się pociąg zatrzymać i usunąć niebezpieczny drut.

KAZIMIERZ IWACHÓW. 4)

„Sel-Rob" i jego protektorzy.

A teraz kilka słów o strukturze organizacyjnej Sel-Rob-Jedności.

Najwyższą instancją partji jest Zjazd Krajowy lub Krajowa Konferencja. Rządzącym organem partji jest Komitet Centralny. Wykonawczym Główny Sekretarjat. Schodząc niżej w teren, spotykamy Powiatową Organizację Sel-Rob-Jedności z Powiatowym Komitetem na czele, działającym w granicach danego powiatu. W miarę potrzeb praktycznych powiat dzieli się na rejony, obejmujące kilka lub kilkanaście wsi z Rejonowym Komitetem na czele. Podstawową jednostką organizacyjną partji jest Wiejska (Miejska) Organizacja Sel-Rob-Jedność z Wiejskim- (Miejskim) Komitetem na czele. Dla jednolitego i celowego prowadzenia roboty partyjnej na miejscach wszystkie Wiejskie (Miejskie) organizacje Sel-Rob-Jedności na oznaczonem przez K. C. partji terytorjum kilku powiatów łączą się w Okręgową Organizację Sel-Rob-Jedności z Okręgowym Komitetem na czele. Dla wyczerpania tego tematu dodać jeszcze należy, że przy Komitecie Centralnym i niższych istnieją: Sekcja Kobieca i Sekcja Młodzieży, ponadto przy Komitecie Centralnym mamy wydział redakcyjny i propagandy, wydział organizacyjny, wydział zawodowy, specjalny wydział rolny i t. p.

Mówiąc o historji Sel-Rob-Jedności, nawiasowo tylko wspomniałem względnie postawiłem twierdzenie, że powstanie Sel-Robu zawdzięczać należy wyłącznie i jedynie „III. Międzynarodówce", działającej przez swą sekcję: Komunistyczną Partję Polski względnie Komunistyczną Partję Zachodniej Ukrainy. Kwestją tą zajmę się teraz szczegółowo, by udowodnić, że Sel-Rob-Jedność jest, popularnie mówiąc, tylko i wyłącznie przybudówką, odskocznią, ekspozytura Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, jej niejako „mostem", po którym KPZU, dochodzić może i dochodzi do szerokich mas.

W tem miejscu nasuwa się szereg pytań, na które trzeba będzie odpowiedzieć, a w szczególności:

a) czy teoretycznie jest możliwa tego rodzaju przybudówka i formacja,

b) czy istniały już w przeszłości podobne formacje,

c) czy istnieją obecnie,

d) jakie praktyczne cele tego rodzaju tworów.

ad a) W styczniu 1924 r. została rozwiązana (zlikwidowana) na skutek zarządzenia władz centralnych „Ukraińska Socjalno - Demokratyczna Partja" (USDP). W kwietniu względnie w maju 1924 r. odbyła się na terytorjum Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej V. Konferencja KPZU., na której szeroko była wentylowana sprawa rozwiązania USDP, poczem przyjęła Konferencja rezolucję, nakładającą na nowo wybrany Komitet Centralny KPZU obowiązek poczynienia wszelkich zabiegów i starań w kierunku reaktywowania tejże USDP, a na wypadek, gdyby odpowiednie zabiegi i starania miały pozostać bez rezultatu, obowiązek wszczęcia energicznych kroków w kierunku zorganizowania względnie powołania do życia w miejsce wspomnianej USDP. nowej, legalnej, masowej, chłopsko-robotniczej organizacji, przy pomocy a raczej dzięki której KPZU. mogłaby prowadzić pod pokrywką legalności masową, szeroką pracę, naturalnie komunistyczną.

Gdy zabiegi ze strony ówczesnych posłów USDP. u władz centralnych w Warszawie w kierunku cofnięcia zarządzenia, rozwiązującego USDP., spełzły na niczem, Komitet Centralny KPZU, zgodnie z podaną wyżej uchwałą V. Konferencji KPZU, przystąpił do zorganizowania w miejsce tejże USDP. nowej partji t. j. Sel-Robu.

ad b) Podobną rolę, a raczej identyczną rolę jak dziś Sel-Rob-Jedność spełniała w stosunku do KPZU rozwiązana w styczniu 1924 r. USDP. Dowodem na to może być ustęp z nekrologu posła komunistycznego Józefa Skrzypy, zamieszczonego w centralnym organie KPZU p. n. „Nasza Prawda" Nr. 1—3 za styczeń-marzec 1929 r. str. 147. Odnośny ustęp brzmi:

> „W miarę rozszerzenia i pogłębienia roboty Komunistycznej Partji Galicji Wschodniej (pod taką nazwą występowała poprzedniczka dzisiejszej KPZU) i wzrostu klasowej świadomości ukraińskich robotniczo-chłopskich mas, jego (t. j. Skrzypy) poglądy coraz bardziej krystalizują się w kierunku komunizmu, tak, iż wtedy, kiedy Komunistyczna Partja Galicji Wschodniej zagarnęła pod swój wpływ USDP, wyrzuciwszy z niej socjal-petlurowskie elementy, tow. Skrzypa w szeregach oczyszczonej ideologicznie USDP stał się jednym z czynniejszych towarzyszy".

(C. d. n.).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 8 maja 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 25 marca 1931 r. uchwałę Rady Wydziału Hutniczego Akademji Górniczej w Krakowie, której mocą dr. Iwan Feszczenko-Czopiwski został habilitowany, jako docent metaloznawsthwa, metalografji i obróbki termicznej na tymże Wydziale.

(„Monitor Polski“ Nr. 95, z dnia 25 kwietnia 1931 r.).

W MINISTERSTWIE POCZT I TELEGRAFÓW.

Przeniesieni:

Radca ministerjalny w VI. st. sł. w M. P. i T. Jan Sankowski — do Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie, na stanowisko radcy w dotychczasowym stopniu służbowym.

Referendarz w VIII. st. sł. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie Wiesław Jastrzębski — do Ministerstwa Poczt i Telegrafów w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym.

Referendarz w VIII. st. sł. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie Franciszek Zborzil — do Ministerstwa Poczt i Telegrafów w dotychczasowym charakterze i stopniu służbowym.

Przeniesiony na emeryturę:

Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie inż. Kazimierz Dutczyński.

(„Monitor Polski“ Nr. 96, z dnia 27 kwietnia 1931 r.).

MIANOWANIA URZĘDNIKÓW W RADACH SZKOLNYCH. POWIATOWYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Ignacego Hołdę, sekretarza X st. sł. Rady Szkolnej Powiatowej w Mościskach, sekretarzem w IX stopniu służbowym i p. Tadeusza Werchowieckiego, kancelistą w XI stopniu służbowym na etacie urzędników Rady Szkolnej Powiatowej w Skolem.

Ważne narady przed sesją Rady Ligi Narodów.

Genewa, 15 maja. (PAT). Wicekanclerz Schober przyjmował wczoraj śniadaniem ministra Curtiusa poczem odbył konferencję z ministrami Grandim i Hendersonem. **Minister Grandi przyjął na śniadaniu Hendersona.** Rozmowy ministrów dotyczyły porządku obrad a w szczególności sprawy unji celnej austrjacko - niemieckiej. Grandi przedstawił Hendersonowi **główne punkty umów ekonomicznych włosko-austrjackiej i włosko - węgierskiej** pozatem ministrowie omawiali sprawę konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 15 maja. (PAT). W związku z jutrzejszą sesją komitetu studjów unji europejskiej przybyli do Genewy wczoraj i w dniu dzisiejszym polityczni przedstawiciele różnych krajów i odbyli szereg konferencji z sekretarzem generalnym Ligi oraz między sobą. Szeroko omawiane jest dzisiejsze spotkanie angielskiego ministra spraw zagr. Hendersona z włoskim ministrem Grandim.

Mówią, że Henderson poruszył kwestję włosko - francuskiego układu morskiego, który w tej chwili przedstawia wielkie trudności interpretacyjne. Grandi zaproponował prawdopodobnie zbadanie sprawy Anschlussu przez komisję złożoną z przedstawicieli Włoch, Anglji, Francji i Niemiec jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy na ten temat w Radzie. Propozycja ta nie znalazła uznania u angielskiego ministra spraw zagranicznych. Niemiecki minister spraw zagr. Curtius, który przybył dziś w południe konferował z austrjackim wicekanclerzem Schoberem. Następnie Schober złożył wizytę Hendersonowi. W obradach komitetu wezmą udział komisarz ludowy ZSSR. Litwinow i minister spraw zagr. Turcji Tewfik Ruhdi Bej.

Min. Zaleski i Briand wyjechali do Genewy.

Paryż, 15 maja. (PAT). Briand w towarzystwie podsekretarza stanu spraw zagr. Ponceta o godzinie 21.50 odjechał do Genewy żegnany na dworcu przez szereg wybitnych osobistości oraz tłumy zebranej publiczności.

Paryż, 15 maja. (PAT). Tymsamym pociągiem co Briand odjechał wczoraj o godzinie 9.30 do Genewy Minister **Zaleski**, któremu towarzyszyli Minister **Mühlstein**, dyrektor Szumlakowski oraz naczelnik Wydziału Leon **Chrzanowski**. Ministra Zaleskiego żegnali na dworcu Ambasador **Chłapowski**, który tegoż dnia powrócił z Warszawy, generalny konsul **Poznański** oraz Minister pełnomocny Jackowski poseł polski w Belgji, który przybył z Brukseli celem spotkania się z Ministrem Zaleskim.

Wniosek w sprawie ukraińskiej w Izbie Gmin.

Londyn, 15 maja. (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin, jeden z posłów wystąpił z wnioskiem, aby Liga Narodów mianowała specjalnego rezydenta dla Ukrainy, którego zadaniem byłoby przyjść z pomocą Lidze Narodów w wykonywaniu jej obowiązków dotyczących traktatów zawartych między Polską a mocarstwami sojuszniczemi i sprzymierzonemi w kwestji uprawnień mniejszości.

Podsekretarz stanu spraw zagranicznych Dalton odpowiedział na to oświadczenie, że ani wzmiankowany traktat, ani jakiekolwiek inne układy dotyczące tej sprawy, nie uprawniają do mianowania tego rodzaju rezydentów, przedstawicieli Ligi Narodów.

Eugenjusz Ysaye.

Światowej sławy artysta zmarł 12 b. m. w Brukseli, gdzie do ostatniej chwili żył i pracował. Eugenjusz Ysaye urodził się 12 lipca 1858 r. w Leodjum. Studjował w konserwatorjum tamtejszem a później w -Bru kseli i wybił się szybko jako znakomi ty skrzypek. Koncerty, które dawał w Paryżu, Berlinie, Londynie rozniosły, jego sławę. Od r. 1883 do 1886 mieszkał w Paryżu. Po powrocie z Paryża do Belgji przyjął ofiarowane mu stanowisko kierownika klasy skrzypcowej w konserwatorjum w Brukseli.

Nie ograniczając się do swej działalności pedagogicznej i koncertowej, stworzył Ysaye kwartet smyczkowy, który pod utartą nazwą kwartetu Ysaye'a zdobył wkrótce sławę w całym świecie muzycznym. Poza tem prowadził Ysaye od r. 1894 założone przez siebie Towarzystwo koncertowe w Brukseli.

Po wybuchu wojny udał się Ysaye do Stanów Zjednoczonych, gdzie czynny był do r. 1921 w Cincinnati jako dyrygent i kierownik akademji muzycznej. Po wojnie wrócił do ojczyzny. I tu dokonał swego pracowitego życia w glorji sławy i rozgłosu jednego z najpierwszych mistrzów smyczka.

Ysaye znany był dobrze i ceniony przez publiczność polską, która miała sposobność podziwiać jego talent niejednokrotnie na koncertach w Filharmonji w Warszawie i w innych miastach.

Przemysłowcy polscy wracają.

Moskwa, 15 maja. (PAT.) Grupa przemysłowców polskich z p. Wierzbickim na czele, która blisko przez dwa tygodnie podróżowała po Ukrainie i północnym Kaukazie, znajduje się już w drodze powrotnej do Moskwy. Ostatnim etapem podróży był Charków, gdzie przemysłowcy polscy zwiedzili fabrykę traktorów oraz kilka większych objektów przemysłowych.

JULJUSZ KLEINER.

Poezja w twórczości Zdzisława Dębickiego.

Odszedł jeden z ludzi jasnych — jeden z tych, którzy wiarę w człowieka, w jego dobroć i dostojeństwo i w jego kulturę duchową szerzą nietylko tem, co głoszą, ale bardziej jeszcze tem, czem są. Poczucie wielkiej kultury duchowej kojarzy się nierozerwalnie z obrazem postaci Zdzisława Dębickiego, nawskroś nią przesiąkniętego i służącego jej każdą chwilą codziennych trudów twórczych.

Wybitnego pisarza, który przez ćwierć stulecia co dni kilka obdarzał świetnemi feljetonami czytelników „Kurjera Warszawskiego“ i przez długie lata poglądy swe wypowiadał na łamach „Tygodnika Illustrowanego“, co w szeregu książek zawarł poezje, rozważania i wspomnienia — trudno nazwać człowiekiem cichym. A przecież narzuca się i to określenie wobec autora, naprawdę dalekiego od typu publicysty, choć był jednym z publicystów najznakomitszych, śledzącego sprawy aktualne, a bardziej jeszcze wsłuchanego w echa dawne, w melodje przebrzmiałe i nawet w „milczenia niewysłowną mowę“. Wrażliwy i pełen opanowania, o wysokim stopniu energji wewnętrznej i jeszcze silniejszej powściągliwości i subtelności — do słuchania pobudzałby nie podniesieniem głosu, lecz jego ściszeniem.

Słuch miał szczególnie wyczulony na mowę książek. Dlatego w Kasprowiczu, różnym odeń rysami zasadniczemi psychiki, tak bliski był mu właśnie — poeta-bibljofil.[1]) Jego zaś samego, bogatego w wiedzę, cieszącego się i tomikami romantyków i wykwintnemi drukami w. XVIII i edycjami Homera, otaczaćby winny wszystkie książki polskie naszych czasów i miłośnie nań patrzeć za to, iż płynnem i ciepłem słowem znawcy tylu z pośród nich utorował drogę do serc i umysłów publiczności.

Sportretowaćby go należało na tle zacisznej, wykwintnej bibljoteki w jakimś pięknym dworze staroszlacheckim. Harmonizowałaby z nim stylowa cité des livres, w jakiej rozmiłowany był uśmiechnięty mądrze Anatol France i w jakiej umieścił najmilszego z bohaterów swoich, Sylwestra Bonnarda, pełnego kultury wielkiej i wielkiej, cichej miłości dla książek i dla ludzi i dla kraju.

Miał w sobie jakąś niewyczerpaną życzliwość dla świata. Miał optymizm oceny, doszukujący się w książce i w człowieku nadewszystko rysów dodatnich, chociaż dostrzegający bystro niedociągnięcia, wady i fałsze. A jednak mieściła się na dnie tego afirmatywnego stosunku do rzeczywistości — pełna żalu tęsknota, świadomość rozczarowań, rezygnacji idealisty, rozumiejącego, że nie można wymagać od drugich zbyt wiele. Chyba wolno tego żądać od siebie...

Wyszedł z kół młodzieży w Królestwie Kongresowem, w której płonęły ognie patrjotyzmu konspiracyjnego, złączone z trzeźwością pracy oświatowej. Należał do owej generacji z końca w. XIX i początku w. XX, co uczyniła czasy „Młodej Polski“ okresem szczytowym naszej kultury literackiej. Zachował też coś z swego wydelikacenia psychiki, które brzmiało tonami melancholji stłumionej. Trwa cień melancholji nawet tam, gdzie idzie torem duchowego zwycięstwa. Bohater jego powieści [2]) przełamuje zwątpienia, w jakie go wtrąciło tchnienie pozytywizmu, i przyjmuje ostoję wiary. Ale niby przetwarzając myśli Pascala — przyjmuje ją dlatego, że albo daje ona prawdę — albo przynajmniej złudę, nienarażoną na stwierdzenie zawodu, gdyż „nicość — milczy“.

Harmonijna jednak była jego natura — jeśli znała żal rozczarowań, to nie znała szamotań niszczących. Może zresztą chroniło go to, że nigdy nie zwątpił — o Polsce. Ten człowiek nawskroś europejski był wrośnięty całą duszą w rdzenną polskość — zbratany wspomnieniami dziecka z drzewami sędziwemi, co szumiały i żołnierzom napoleońskim i belwederczykom, z szablą dziada powstańca, ze świadomością obowiązku narodowego.

Ze zmysłem krytycznym estety wiązała się u niego głęboka znajomość ziemi i tradycji ojczystej i czujna troska obywatela, świadomego, że „życiem płytkiem naród długo żyć nie może“[3]). Powagą troski tej przeniknięta była działalność jego publicystyczna tak samo, jak przesiąknięta była pięknem. Należał do klasyków stylu — o harmonijnej, rytmicznej budowie zdania, o toku równomiernym wyrazistego słowa, o francuskiej jasności i przejrzystości.

Czuć w jego prozie, że zawładnął środkami ekspresji słowa, chociaż posługiwał się niemi dyskretnie, daleki zawsze od efektów, od zdobnictwa. Tkwił w każdym jego feljetonie i w każdej z jego książek poeta, którego w oczach czytelników zasłonił publicysta.

Poetyczność — to właściwie ton podstawowy duszy Dębickiego. I jakkolwiek ukazujące się od r. 1898 tomiki poezji, uwieńczone tomem zbioro-

[1]) „Kasprowicz — poeta-bibljofil“.

[2]) „Sam z sobą“.

[3]) „Rozmowy o literaturze“ str. 241.

Z życia prowincji.

Kronika dobromilska.

Napad rabunkowy. — Szereg najbliższych uroczystości w Dobromilu.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

W nocy z 9 na 10 maja br. napadli dwaj uzbrojeni bandyci na dom Etli Feit właścicielki trafiki w Lachawej, powiat Dobromil, w celach rabunkowych. Sterroryzowawszy przerażonych mieszkańców domu rozpoczęli bandyci grabież, a gdy w obronie zrabowanego mienia stanął 30-letni syn poszkodowanej, Selim Feit, jeden z bandytów, którym okazał się Józef Kobylarski z Dobry szlach. powiat Sanok — postrzelił go ciężko w brzuch. Bandyci zbiegli, lecz wkrótce energicznemu pościgowi P. P. udało się Kobylarskiego przychwycić z bronią, za drugim bandytą którym był Andrzej Demkowicz również z Dobry szlach. pościg trwa. Ofiarę w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Sanoku.

* * *

Dnia 10 bm. odbyło się pierwsze zebranie Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia 400-tnej rocznicy kreowania parafji rzym. kat. w Dobromilu pod przewodnictwem ks. Kanonika Stanisława Wolanina. Ustalono, że uroczystość, odbyć się mająca dnia 29, 30 i 31 maja, obejmie również święto P. W. i W. F., 10-lecie istnienia tut. Gimnazjum Miejskiego im. Herburtów i poświęcenie sztandaru tegoż Gimnazjum, poświęcenie stadjonu P. W. i W. F. oraz Przychodni przeciwgruźliczej.

Przygotowując się na przyjęcie licznych i dostojnych gości, kierownik Tymczasowego Zarządu tut. Magistratu, zastępca starosty p. Kazimierz Jacewicz wydał cały szereg zarządzeń i rozpoczął prace, które z dnia na dzień czynią domy i ulice miasta czyściejszemi i stara się uczynić je podobnemi choćby do ślicznych miasteczek zachodniej części Polski.

* * *

W niedzielę dnia 10 bm. obchodziły tut. obie ochotnicze Straże ogniowe uroczyście dzień swego Patrona św. Florjana. Po rannej pobudce pomaszerowały oddziały straży prowadzone przez muzykę tut. Oddziału Związku Strzeleckiego do kościoła na uroczyste nabożeństwo, po ukończeniu którego wygłosił ks. Kanonik Stanisław Wolanin na placu przy ul. Marszałka Piłsudskiego okolicznościowe przemówienie, życząc gorąco strażom dalszego pomyślnego rozwoju. Po defiladzie oddziałów z przyrządami i maszynami przed Magistratem wobec przedstawicieli Władz, prezydjum obu oddziałów straży urządziło dla członków i zaproszonych gości śniadanie w Magistracie, przy którem przygrywała muzyka oddziału Strzeleckiego. Śniadanie zaszczycili obecnością swą pp. starosta Kassala, kierownik Zarządu miasta Kazimierz Jacewicz, radca nadleśnictwa inż. Stanisław Cynk, poseł Jakób Pawłowski i inni. Należy wyrazić pełne słowa uznania prezesowi p. Leonowi Dudzie, którego wysiłkom udało się straż zorganizować i doprowadzić obecnie do stanu godnego szczytnej tradycji tut. oddziałów. Or.

Wieści z Sokala.

Zawody marszowe i strzeleckie. — Wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

Staraniem Pow. K. W. F. i P. W. i Pow. Zarządu Zw. Strzeleckiego, odbyły się tu dnia 10 bm. zawody marszowe i strzeleckie o „Odznakę Strzelecką“. — Do zawodów stanęło 12 zespołów „Strzelca“ — „Drużyn Mocarstwowych“, „Sokoła“ i Zespoły hufców szkolnych. Start do marszu, przeprowadzonego sposobem gwiaździstym, odbył się z siedzib kompanij Krystynopola, Tartakowa, Waręża, do Sokala. Czasy uzyskane, biorąc pod uwagę zły stan drogi, bezpośrednio po ulewie — były bardzo dobre.

W najlepszej formie przybyły do mety kompanja tartakowska i zespół hufca seminarjum męskiego. — Bezpośrednio po marszu odbyły się zawody o „Odznakę Strzelecką“. Otrzymało ją, na ogólną ilość 84—26 zawodników, w tem 3 uczniów. Najdzielniej spisały się oddziały Zw. Strz. z Horodyszcza waręskiego, z Wolicy Komarowej i Tartakowa; z hufców szkolnych puhar wędrowny zdobył hufiec seminarjum męskiego.

Najlepsze wyniki uzyskali: B. Sokołowski kand. IV. kursu semin. i Wojciech Bartnik komdt. oddz. Zw. Strzel. w Żniatynie. Po stosownem przemówieniu, zakończonem okrzykiem na cześć Marszałka J. Piłsudskiego, p. starosta Z. Olszewski rozdał nagrody zwycięzcom, poczem oddziały defilowały sprawnie przed p. majorem Karaffą-Korbutem, kom. obw. P. F. i p. starostą. Wyniki zawodów były sprawdzianem pracy tutejszego komendanta pow. P. W. p. por. J. Klewara.

Od 10 maja br. odwiedzają szkoły miejscowe i z okolicy i liczne rzesze publiczności przybyłą tutaj na kilka dni Ruchomą Wystawę Przeciwgruźliczą i Przeciw weneryczną. Równocześnie wyświetlane są filmy w sali Sokoła, które w sposób umiejętny propagują hygjenę życia. Za zorganizowanie akcji tej należy się wdzięczność Okręgowemu Związkowi Kasy Chorych we Lwowie.

W. S.

Doumer na grobie czterech synów

poległych w wojnie światowej.

Paryż, 15 maja. (PAT). Pierwszym krokiem nowo-obranego prezydenta republiki było po złożeniu wczoraj wizyty prezydentowi Doumergue'owi oddanie hołdu pamięci czterech synów swoich, którzy padli na polu chwały w czasie wojny światowej. Wczesnym rankiem prezydent Doumer udał się wraz z małżonką na cmentarz, gdzie pochowani są jego synowie i ukląkł u stóp pomnika wzniesionego na ich grobie.

Zabici i ranni w czasie wyborów

do egipskiego parlamentu.

Kair, 15 maja. (PAT). W czasie wczorajszych wyborów do parlamentu wedle oficjalnych danych ofiarami zajść padło 7 zabitych i 160 rannych, pozatem większa ilość lekko rannych, których pozostawiono w leczeniu domowem. Wedle danych pogotowia ratunkowego rany odniosło 167 osób a zabitych było 18 osób.

---

wym w ćwierć wieku potem[4]), cząstką są tylko jego twórczości, wypowiedziała się w nich naprawdę osobistość autora, wrażliwa, marzycielska, subtelna — „myśliwy chwil natchnienia“, co, w borach życia łowił cudne, rajskie ptaki“ — „pasterz jasnych wspomnień“, płynący pod banderą marzenia, kołysany „bajką piastunki o złotej jabłoni“ i rozmarzony wonią „pachnącej wiosny włoskiej“.

Stać go i na tony silne, bo choć ani śladu w nim nie było brutalności, utożsamianej nieraz energją — siła istotna ducha tkwiła w postawie życiowej tego pracownika-artysty, tego rycerza walki duchowej o polskość, czującego się potomkiem i bratem żołnierzy. Mówił w imieniu generacji swojej do potomnych:

Na grobach naszych niechaj wieńców z róż nie [kładą,
Ale niech nas rycerską salutują szpadą.
Bośmy żołnierze byli — wiarą w jutro żywi...
— — — — — — — — — — —
Przetrwaliśmy na warcie, jak prawi rycerze,
Gdzie nas honor wiódł Polski i godność czło- [wiecza.

Przemawiał w nim „żołnierski syn“, „żołnierski wnuk:

Po nocach mi się śnią rycerskie ojców boje,
Rycerski dzisiaj sen — całe dzieciństwo moje.

Przeto znalazł w ciągu wojny słowa, trafiające do serc tak samo, jak owe strofy Edwarda Słońskiego o bitwie, w której z obozu przeciwnego mówią ponure głosy strzałów: „To ja — twój brat — twój brat...“ Zespoliły się w zbiorze „Ta, co nie zginęła (1915) utwory Słońskiego i Dębickiego, co rozmowę bolesną wiódł z „żołnierzami pruskimi“. co stawał wobec brata-trupa, w mundurze wrogim leżącego na armacie.

Ale właściwą dziedziną są dlań — wspomnienia i marzenia. Jakimś rytmem zegarowym ech powrotnych brzmi u niego regularność ulubionego dziesięciozgłoskowca, wsącza się w duszę szmerem dźwięcznym prządki, snującej nić jedwabną lat minionych. Płynie fala wspomnień o jakiejś beztroskiej pogodzie, o słoneczności włoskiej, o rokokowym estetyzmie markizów i margrabin, w romantyczną poświatę spowitych dla dzisiejszego rozpamiętywania. Romantyczne zaś drgnienia serca raz po raz kształtują melodję wierszy. Romantyczna jest erotyka poety, gdy mówi dalekiej ukochanej:

Duch przed tobą klękł
I komunję słodką bierze
W niezachwianej, świętej wierze
Z Twoich białych rąk.

I temu najbardziej romantycznemu rysowi współczesnej literatury, który tyle najpiękniejszych jej kart wydobył ze spojrzenia na dzieciństwo odległe, Zdzisław Dębicki przodował najpiękniejszym i najznamienniejszym cyklem swoim — o mickiewiczowskim tytule: „Kraj lat dziecinnych“. Techniką szkiców, to pokrewną impresjonizmowi malarskiemu, to bliską liryce nowej, co wyznanie zastępuje luźnem notowaniem wrażeń — przesuwa poeta przed oczyma mały posążek Napoleona, święty kiedyś dla dziecka, i „cuda dworskiej wozowni“, krzyżyk „Virtuti“ na zblakłej wstążce“ i gubiące się ciągle klucze babuni, szablę ułańską i sztychy angielskie i stare mahonie dworku rodzinnego — wszystko równie cenne, równie ważne — wszystko wzniesione w sferę poezji czystej bez śladu poetyzowania. Wystarczy nieraz nazwać przedmiot, by dać ewokację. Słowa są tytułami poematów niewypowiedzianych, żyjących w głębi duszy.

Kultura literacka „Młodej Polski“ dała Dębickiemu kunsztowność budowy wiersza, tonację muzyczną strofiki. Ale ponad kunsztowność umiłował wśród dalszej drogi życia prostotę.

Miał prawo zwrócić się do poetów współczesnych z wezwaniem, które sam spełniał: „Stańcie się prości i szlachetni“[5]).

Był z rodu marzycieli. Ale był też z rodu pracowników — z rodu budowniczych kultury polskiej i strażników jej dostojeństwa.

[4]) „Poezje. 1898—1923“. (Wydane w r. 1924).

[5]) „Rozmowy o literaturze“, str. 41.

Na marginesie.

W najnowszym zeszycie „Myśli Narodowej“ pojawił się artykuł, podpisany pseudonimem „Legjonista“, który — jak twierdzi redakcja tego pisma — pochodzi od „jednego z wybitnych oficerów legjonowych“. Pisze on:

„W obecnej fazie dziejowego rozwoju Polski istnieją tylko dwa prądy (pomijając komunizm), w których poszukują ideologicznego oparcia lepsze elementy obozu legjonowego, prądy, które na nowo mogłyby związać nas ze społeczeństwem. Są to: socjalizm i nacjonalizm, dwa pr[illegible] które, w ciągu długich szeregów lat będą w życiu Polski odgrywać decydującą rolę.

Z ideologją socjalistyczną łączą nas wspomnienia przeszłości. Czas i doświadczenie życiowe zdyskredytowały w oczach niejednego z nas niemało ideałów socjalistycznych.

Przychodzi się do przekonania, że postulaty ideologji nacjonalistycznej, czyli w naszych warunkach postulaty Obozu Narodowego, najbardziej odpowiadają naszym pojęciom o służbie Polsce. Jednocześnie, jako dostatecznie bojowe, odpowiadają one naszym temperamentom.

Niewątpliwie dzielą nas z Obozem Narodowym w przeszłości ostre rozdźwięki i obopólne błędy, nie wydaje mi się jednak, by osiągnięcie, że tak powiem, pewnego wspólnego mianownika ideowego było niemożliwe. Potrzeba na to przedewszystkiem obustronnej dobrej woli i wzajemnych ustępstw. Z naszej strony potrzeba objektywizmu w ocenie bieżącego życia w Polsce, ze strony Obozu Narodowego potrzeba zrozumienia głównych składników naszej psychiki i... wyrozumiałości“.

Bratni organ „Myśli Narodowej“ — „Gazeta Warszawska“ — zacytowawszy ten ustęp, taką daje odpowiedź:

„W uwagach powyższych dźwięczy nuta całkowitej szczerości i poważnej myśli obywatelskiej. Nie powinny one przebrzmieć bez echa, bez poważnego — na łamach prasy narodowej — omówienia i rozważenia ich treści.

Opinja narodowa winna istotnie jaknajszybciej zdać sobie sprawę z faktu, iż „sanacji“ dzisiejszej nie należy utożsamiać w sposób uproszczony z obozem legjonowym z okresu wojny światowej. Niedokonywanie tego zróżniczkowania jest błędem psychologicznym i, jak każdy błąd, musi odbić się w sposób ujemny na wynikach działalności obozu, który go popełnia“.

Po tym wstępie organ Obozu Narodowego przystępuje do uzasadnienia własnych preliminarzy pokojowych, które zamierza postawić przeciwnikowi. Wychodząc z założenia, że „w okresie wojny światowej odbudowanie Państwa Polskiego było niemal wyłącznem dziełem politycznej działalności Dmowskiego“ — stara się wysnuć wniosek, że — „akcja wojskowa formacyj polskich nie wpłynęła wogóle (?) w widoczniejszy sposób na przebieg i że odegrała jedynie rolę czynnika drugorzędnego. Natomiast w latach 1918—20 obronienie i utrwalenie odzyskanej niepodległości było już przedewszystkiem dziełem polskiego oręża i w tym wysiłku wojennym ludzie obozu legjonowego odegrali ogromną, pełną chwały rolę“.

W zamian za to prowizoryczne uznanie domaga się jako warunku wstępnego — „szczerego, uczciwego stwierdzenia przez ludzi obozu legjonowego, iż założenia polityczne legjonów Piłsudskiego były mylne“.

Z tej niewątpliwie przez samych endeków zaimprowizowanej dyskusji wynika, że endecja czuje się zmęczona beznadziejną walką z obozem Marszałka i że szuka wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Aby sobie ulżyć w zmartwieniu, zainicjowała rozmowę z własnym balonem próbnym, spodziewając się, że skusi kogoś do odpowiedzi. Pomysł sam przez się wcale niezły, ma tylko tę wadę, że go już dawno wymyślili — Danaowie.

K.

KRONIKA

MAJ
15
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Zofji
Gr.-kat. Aftanazyja

Wschód słońca g 3 m 39
Zachód „ g 19 m 02
Długość dnia g 13 m 24

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Piątek 15 bm. „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama.
Sobota 16 bm. „Wesele w Hollywood“, operetka Oskara Straussa. (Premjera).
Niedziela, 17 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Wiktorja i jej huzar“, operetka Abrahama. (Ceny zniżone.)
Niedziela, 17 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wesele w Hollywood“, operetka O. Straussa.

TEATR ROZMAITOSCI.
Piątek, 15 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: Występ zespołu rosyjskiego Teatru Stanisławskiego.

TEATR MAŁY.
Piątek, 15 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Miłość“, sztuka Geraldy'ego. Wyst. zespołu Adwentowicza.

Cyrk Staniewskich na pl. Bema codziennie daje przedstawienia o godzinie 8.20, we wtorki, środy, soboty i niedziele o godz. 4 i 8.20.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „On i Jego Siostra“.
CASINO: „Graj Cyganie“.
CHIMERA: „Arena zgrozy“ i dodatek dźwięk. „Kokosowe orzechy“.
COLOSSEUM: Douglas Fairbanks i Luciano Albertini.
KOPERNIK: „Marokko“ — dźwięk.
LEW: „Król żebraków“.
MARYSIEŃKA: „Marokko“, dźwięk.
OAZA: „Na froncie nic nowego“, oraz „Z Byrdem do bieguna południowego“.
PALACE: „Hadżi Murat — Biały Szatan“.
PAN: „Romans nad Rio Grande“.
PASAŻ: „Nieuchwytna szajka“.
PROMIEŃ: „Książę Orłow“.
STYLOWY: „Panienka z objektywem“

Wielki koncert chórów lwowskich i orkiestry 19 pp. odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 12-tej na boisku 19 pp. Cytadela. Dochód na „Polski Czerwony Krzyż“.

Sympatyczna zabawa na cel doniosły. W sobotę, dnia 16 bm. urządza Koło Przyjaciół II lwowskiej Drużyny Harcerskiej Wiosenny Wieczór taneczny w salach Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego, ul Kurkowa l. 23. Dochód z wieczoru przeznaczony na obóz II Drużyny Harcerskiej. Komitet przygotował dla gości szereg miłych niespodzianek, to też spodziewać się należy, że zwłaszcza ze względu na sympatyczny cel, udział publiczności we wieczorze będzie liczny.

Szczepią przeciw ospie dzieci pracowników koleji państwowych Dyrekcji lwowskiej specjaliści chorób dzieci Dr. Józef Fritz i Dr. Peszyńska w Przychodni lekarskiej, ul. Grodecka 172, we środy w miesiącach maju i czerwcu.

Polskie Tow. gimn. „Sokół-Macierz“ urządza w niedzielę, dnia 17 bm. w sali własnej (ul. Zimorowicza 8) mecz szermierczy na szable A. Z. S. — Sokół Macierz, jako pierwszą rozgrywkę o puhar przechodni (dar Sokoła-Macierzy). Początek o godz. 6.30.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 16 maja 1931 odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 312. plenarne posiedzenie naukowe, na którem Dr. Eugenjusz Bautro wygłosi odczyt p. t. „Z rozważań o strukturze normy prawnej“. Wstep dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, inż. Jan Grabowski, przeprowadził inspekcję na terenie Lwowa, badając szczegółowo stosunki w Okręgowym Związku Kas Chorych na odziałach położniczym, chirurgicznym, wewnętrznym oraz w ośrodku chorób zawodowych. W południe przyjął p. Grabowski na dłuższej konferencji prezydjum Związku Lekarzy Kas Chorych, poczem odjechał na dalszą lustrację do Złoczowa, Czortkowa i Tarnopola, gdzie reprezentuje pp. Ministrów Oświaty i Opieki Społecznej podczas otwarcia nowego gmachu Kasy Chorych w Czortkowie, następnie uda się p. Grabowski na inspekcję Kas Chorych do Buczacza, Kołomyji i Stanisławowa, a z końcem tygodnia powróci do Warszawy.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego: Z okazji 10-lecia istnienia urządza Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 18-tej w Wielkiej sali Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie ul. Akademicka 17.

Włamanie. Nieznany sprawca po wyłamaniu otworu w drzwiach dostał się wczoraj przedpołudniem do mieszkania inż. Włodzimierza Onyszkiewicza, przy ul. Wójtowskiej l. 8, gdzie skradł złotą branzoletkę, dwa złote pierścionki, dwie pary złotych kulczyków, dwa wisiorki na szyję i lornetkę teatralną, ponadto 375 zł. w gotówce.

Szofer autodorożki nr. 90.475, Marjan Moroz, przejeżdżając ul. Fredry obok kawiarni „Roma“, potrącił przechodzącą przez jezdnię artystkę dramatyczną, p. Janinę Jankowską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 7. Potrącona doznała potłuczeń na rękach i nogach.

Pożar piwniczny. Jakiś przechodzień rzuciwszy przez okno niedopałek papierosa do piwnicy realności przy ul. Słowackiego 5, spowodował pożar słomy, tam nagromadzonej. Przybyły na miejsce tren straży pożarnej szybko ogień ugasił.

Zwolniony z aresztu. Onegdaj doniosła cała prasa lwowska o aresztowaniu urzędnika celnego, Tadeusza Liebhardta pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 13.876 zł. i 50 gr. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, iż w danym wypadku nie zaszedł fakt sprzeniewierzenia, tylko lekkomyślnej zabawy przy kieliszku. Rodzina Liebhardta pokryła nadszarpaną gotówkę w kwocie około 400 zł., poczem aresztowany został wypuszczony na wolność. Władze celne zawiesiły go w urzędowaniu do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd.

KRAJOWA

JAWORÓW. **Krwawy spór o miedzę.** W Jaworznie Starym prowadził zawzięty spór o miedzę Andrzej Cepak z Ilkiem Pyzą. W czasie jednej z kłótni Cepak schwycił motykę i poczęstował nią Ilka tak dosadnie, iż nadwerężył mu czaszkę. Pyzę przewieziono do szpitala; Cepaka aresztowano.

SANOK. **Zastrzelił teścia.** Dnia 10 bm. o godz. 9-tej Jan Botko, st. strz. podhal., wystrzałem z rewolweru pozbawił życia swego teścia, Jurka Sobka, lat 61 liczącego, zamieszkałego w Sanoku. Tło morderstwa — niesnaski rodzinne. Dochodzenia w toku.

BORYSŁAW. **Pożar. Około** godz. 1-ej w nocy wybuchł groźny pożar na terenie kopalni nafty „Marja“ w Schodnicy. Pożar zniszczył halę motorową i urządzenia, służące do popędu kieratu, do pompowania ropy i otworów wiertniczych. Ogółem straty przekraczają sumę 200.000 zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Wypadku w ludziach nie było.

BRZEŻANY. **Powódź.** Dnia 9 b. m. o godz. 17 po ulewnym deszczu i gradzie, oberwała się prawdopodobnie chmura w pow. brzeżańskim, wskutek czego wezbrał gwałtownie potok górski i pozalewał oraz pozamulał ogrody niżej położone w Kurzanach, Chucisku i Demni. Zasiewy poszczególnych gospodarzy w tych gminach, oraz ogrody warzywne zostały zupełnie zniszczone. Szkody narazie ustalić nie zdołano. Według meldunku Post. P. P. w Kurzanach, na podwórzu tegoż Posterunku wysokość wody dochodziła do 56 cm. — Dnia 9 bm. około godz. 17 nad przysiółkiem Dąbrowa ad Mieczyszczów, pow. Brzeżany, przeszła gwałtowna burza z gradem i ulewnym deszczem i zniszczyła w znacznej mierze plony rolne oraz niektóre budynki gospodarcze. Ozimina została częściowo zmyta przez wodę, płynącą ze stoków górskich, częściowo zos zamulona. Ogółem 15 gospodarstw zostało dotkniętych klęską żywiołową, a szkoda wynosi 3 do 4.000 zł.

PRZEMYŚLANY. **Grad.** Dnia 9 bm. o godz. 16 przeszła gwałtowna burza gradowa przez wsie Poluchów mały, Pletynice i Brytoń, pow. Przemyślany. Około 10 minut padał grad wielkości laskowego orzecha i pokrył ziemię na 4 do 5 cm. grubości. Grad wyrządził wielkie szkody w sadach, ogrodach warzywnych i oziminie. Szkody narazie obliczyć nie zdołano. Następnie lunął ulewny deszcz, wskutek czego potok Maruszka wystąpił z brzegów i zalał niżej położone ogrody i łąki, czyniąc znaczne szkody.

NOWOGRÓDEK. **Czworo dzieci zginęło w ogniu.** We wsi Hołówce, gminy snowskiej, pow. nieświeskim, w nocy z 11 na 12 wybuchł pożar, który zniszczył zupełnie zabudowania gospodarskie Jana Grabowskiego. W płomieniach, które rozszerzały się z zastraszającą szybkością, zginęło 4 dzieci Grabowskiego: Marja lat 17, Józef lat 10, Edward lat 8 i Stefan lat 5. Pozatem piąty syn Grabowskiego Władysław odniósł ciężkie poparzenia ciała i przewieziony do szpitala w Snowiu, walczy ze śmiercią.

ŁUCK. **Lustracja W. F. i P. W.** Do Łucka przybył z Lublina dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. płk. dypl. Władysław Kiliński, celem lustracji tutejszego ośrodka P. W. i W. F. Płk. Kiliński, po zwiedzeniu Łucka, dokonał przeglądu hufców PW. i WF., poczem w godzinach wieczornych odbyła się w sali posiedzeń wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego konferencja w sprawie PW. i WF. na Wołyniu. W konferencji tej, w której uczestniczył płk. Kiliński, wzięło udział kilkadziesiąt osób z komitetu wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego wychowania fizycznego. Z okazji pobytu płk. Kilińskiego w Łucku, został udekorowany Krzyżem Zasługi komendant PW. i WF. w Łucku por. Guszyński. Z Łucka udaje się płk. Kiliński w dalszą podróż inspekcyjną do Równego.

WILNO. **Katastrofa samolotu.** W okolicy folwarku Karczówka gm. Rudomińskiej spadł w lesie samolot wojskowy, pilotowany przez por. Kuźmińskiego z obserwatorem Franciszkiem Jastrzębskim. Samolot uległ zdruzgotaniu. Lotnicy wyszli bez szwanku. Katastrofa nastąpiła wskutek defektu w motorze.

Nowe połączenia telefoniczne w Kuratorjum O. S. L.

Kuratorjum O. S. L. podaje do wiadomości, że z powodu urządzenia w budynku Kuratorjum centrali telefonicznej dla rozmów miastowych i międzymiastowych, nastąpiła zmiana sposobu połączeń rozmów telefonicznych z Kuratorjum.

W szczególności odtąd rozmawiać można na Nr. 81 — Sekretarjat p. Kuratora, Nr. 15-36 — Centrala, Nr. 27-92 — Centrala, Nr. 30-75 — Centrala.

Centrala Kuratorjum łączy z następującemi Numerami lokalnemi: Nr. 1. Kancelarja Główna, Oddział Wysyłkowy. Nr. 2. Szkolnictwo Zawodowe (Wydział III.). Nr. 3. Oddział Rachunkowy (Naczelnik). Nr. 4. Szkolnictwo Powszechne (Wydział I.). Nr. 5. Szkolnictwo Powszechne (Naczelnik). Nr. 6. Naczelnik Wydziału Ogólnego. Nr. 7. Szkolnictwo Średnie Ogólnokształcące (Wydział II.). Nr. 8. Szkolnictwo Średnie Ogólnokształcące (Naczelnik). Nr. 9 Biuro statystyczne, Kierownicy Biur Szkolnictwa Powszechnego. Nr. 10. Biuro Kształcenia Nauczycieli i Higjeny.

Wskutek urządzenia wyżej wymienionych linij lokalnych zniesiono linje miastowe pod. Nr. 30-76 Naczelnik Wydziału Ogólnego, Nr. 63-09 Biuro Seminarjalne i Higjena Szkolna, Nr. 2-60 Wydział Szkolnictwa Zawodowego, Nr. 29-39 Oddział Rachunkowy.

Wagon motorowy Lwów—Winniki.

Onegdaj o godz. 10.30 odbyła się na dworcu kolejowym Lwów-Łyczaków uroczystość poświęcenia i puszczenia w próbną jazdę pierwszego wozu motorowego, z których dwa kursują od 15 maja stale na linji Lwów-Winniki w dwugodzinnych odstępach poczynając od godz. 6.15 rano.

Na uroczystość tę przybyło szereg urzędników kolejowych z przedstawicielem Ministerstwa komunikacji na czele, z ramienia Sp. Akcyjnej koleji Lwów-Podhajce prezes Rady Nadzorczej, senator dr. Stanisław Dąmbski, zarządca Ski inż. Skwarczyński, dalej prezes Izby inżynierskiej inż. Gąsiorowski, dyrektor MKE. inż. Dziewoński, przedstawiciele prasy lwowskiej i in.

Po krótkiem przemówieniu i odprawieniu modłów za bezpieczeństwo pociągu i podróżnych, proboszcz parafji św. Antoniego ks. kanonik Dubiel dokonał poświęcenia wagonu i toru, poczem, po zajęciu przez obecnych miejsc w wagonie, o godz. 10.45 pociąg ruszył do Winnik, przebywając tę drogę w 10 minut.

Na stacji w Winnikach-mieście przy wstędze przecinającej tor kolejowy oczekiwała przybycia pociągu delegacja miejscowej ludności z burmistrzem Frycem na czele oraz miejscowy naczelnik poczty Kostkiewicz i naczelnik stacji Piątkowski. Przed przecięciem wstęgi burmistrz Fryc podziękował władzom kolejowym i Spółce Akc. za ten nowy środek komunikacyjny, a inż. Janas dokonał przecięcia wstęgi.

Po skromnym posiłku, urządzonym przez Spółkę Akc. dla gości w sali restauracji kolejowej, pociąg odwiózł gości z powrotem do Lwowa.

Przejazd w pociągach motorowych odbywa się za biletami III kl., przyczem mają zastosowanie przepisy taryfy osobowej i bagażowej część I i II. Ze względu na brak miejsca i odpowiedniego pomieszczenia, nie przyjmuje się do przewozu psów i przesyłek ekspresowych.

Podróżni wsiadający na przystanku Winniki miasto będą nabywali przy wsiadaniu bilety tam i z powrotem od konduktora obsługującego wóz motorowy bez dopłaty manipulacyjnej.

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 9 maja r. b. wynosiła 346.001 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 2 maja wykazuje spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 9.101 osób. Zasiłki ustawowe pobierało w dniu 9 maja 197.327 bezrobotnych, czyli o 6.474 bezrobotnych mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Z sali sądowej.

Nadkomisarz straży skarbowej na ławie oskarżonych.

W środę miano przesłuchać świadków, którzy jednak nie jawili się, a zwłaszcza nie przyjechał koronny świadek oskarżenia Maszczak. Wobec tego przesłuchano zaledwie dwóch świadków.

Św. Jan Grodyński, komendant Małopolskiej Straży skarbowej znał osk. Kisielewskiego od 1929 r. Szefem jego zaś był od grudnia 1930 r. Ponieważ oskarżony mu się nie podobał, świadek jednak nie mógł wyjaśnić dlaczego, odniósł się do naczelnej komendy, aby na miejsce Kisielewskiego wyznaczono innego kandydata. Otrzymał jednak odpowiedź, że musi objąć komisarjat w takim składzie, jak jest.

Swiadek zwrócił uwagę na podejrzaną działalność oskarżonego przy schwytaniu większego przemytu sacharyny.

Następnie świadek Grodyński wyjaśnia sprawę depozytów i t. zw. próbek, podkreślając, że rzeczy te powinne być zapisane w inwentarzu. Rzeczy te są nienaruszalne.

Świadek Alter Pogorzelec, kupiec, zeznał, że z polecenia Kisielewskiego zabrano mu towar, który miał być nieoclony. Świadek przedstawił dokumenty, że cło zostało opłacone i towar mu wydano.

Student politechniki zamordował ucznia gimn

Aresztowany w związku z morderstwem, dokonanem onegdaj przy ul. Królowej Jadwigi na osobie studenta 8 kl. gimnazjalnej Kazanowskiego, student Politechniki Bartosz przyznał się do popełnienia zbrodni. Zeznał, że strzelił do ś. p. Kazanowskiego, chcąc się na nim zemścić za ciągłe prowokacje natury osobistej.

O serce dla zwierząt.

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami nadesłało nam następujący komunikat, który w całej pełni zasługuje na powszechną uwagę.

„Idea ochrony zwierząt, mająca doniosłe wielostronne znaczenie, znajduje coraz silniejszy wyraz w ustawodawstwie polskiem. Mimo to w społeczeństwie naszem brak na ogół zrozumienia tej wzniosłej i pięknej idei, a skutkiem tego stosunek szerokich mas społecznych do świata zwierzęcego ma dotychczas charakter pierwotnego barbarzyństwa. Znęcanie się nad zwierzętami nawet domowemi oraz wyrządzanie im bez potrzeby i pożytku najróżnorodniejszych krzywd jest zjawiskiem codziennem, do którego większość obojętnie przywyka. Ta zaś obojętność i bierność wobec pożałowania godnej niedoli zwierzęcej, jest niezmiernie szkodliwa w swym dalszym rozwoju dla ukształtowania się stosunku człowieka do bliźnich. Obojętnych bowiem na niedolę i krzywdę zwierząt i ludzka niedola ni krzywda nie wzruszy. Jest to rzecz wielokrotnie dowiedziona. Podobnie nie ulega wątpliwości, że dręczyciele zwierząt — z natury rzeczy — są także okrutnikami wobec ludzi, choćby najbliższych.

W zakresie idei ochrony zwierząt czyni się w Polsce (poza ustawodawstwem) niezmiernie mało. Zagranica, w szczególności kraje zachodnio-europejskie oraz Ameryka i Japonja mogą nas pod tym względem poważnie zawstydzić. Propaganda zagranicy w zakresie poruszonego zagadnienia ogólno-ludzkiego, szerzona za pośrednictwem licznych czasopism fachowych oraz prasy codziennej, musi wzbudzić w nas szczery podziw, a zarazem przekonać nas, że dotychczasowe ustosunkowanie się naszego społeczeństwa do tego doniosłego problemu jest raczej negatywne.

Istniejące w Polsce, nieliczne i słabo rozwinięte placówki ochrony zwierząt, nie mogą z powodu zbyt szczupłych funduszów zdobyć się na czasopismo własne. Jedynie Warszawa wydaje dwa miesięczniki p. t. „Świat Zwierzęcy", które jednak nie osiągają swego celu, gdyż abonowane wyłącznie przez zdeklarowanych miłośników zwierząt, nie docierają wcale do szerokich mas społecznych. Skutkiem tego idea ochrony zwierząt nie może się rozpowszechnić".

Towarzystwo zwraca się w swym komunikacie do naszej redakcji z prośbą o popieranie jego działalności. Tego poparcia chętnie mu na naszych łamach udzielimy, apelując równocześnie do społeczeństwa, by i ono nie pozostało obojętnem wobec tej bardzo ważnej sprawy.

* * *

W dniu wczorajszym odbył się w obronie zwierząt wiec, na którym bardzo gorąco, w głęboko ujętych słowach, przemówił ks. kan. Dziędzielewicz. Referaty wygłosili p. Frankowski, oraz prof. Świerszczyński. Po wyczerpującej dyskusji, podkreślającej tak często niestety spotykane barbarzyństwo i brak kultury w obchodzeniu się ze zwierzętami — uchwalono szereg rezolucji, zdążających do usunięcia zła.

Z sali koncertowej.

Występ Adama Didura i jego córki.

Ostatni koncert Adama Didura pozwolił słuchaczom uświadomić sobie, że prawdziwy kunszt śpiewaczy, głęboka kultura muzyczna i temperament artystyczny mogą nietylko równoważyć się, ale w niektórych wypadkach mieć nawet większe znaczenie niż świeżość głosu. Śpiew Didura porywa słuchacza nadal, pomimo, że w niektórych rejestrach mniej dźwięcznie on brzmi niż przed laty. Śpiew ten jest bowiem przedewszystkiem grą, grą naprawdę wielkiego artysty, któremu każdy gest, każdy mięsień twarzy i odcień barwy głosu służą celom wyrazu. To też każdą arję, każdą pieśń śpiewaną na ostatnim wieczorze przepoił Didur elementami subtelnie przemyślanej gry dramatycznej, co najsilniej przejawiło się w bardzo pięknie oddanych polskich pieśniach ludowych (w opracowaniu Stojowskiego) i w dodanej na bis balladzie rosyjskiej.

Na poziomie godnym nazwiska Didura stoi też jego córka Olga Didur, artystka Metropolitain — Opery w New - Yorku, która na przemian z swym ojcem wypełniła program koncertu. Wielki głos, o ciepłem, mezzosopranowem timbre, świetna szkoła głosowa (prawdopodobnie ojca), a przedewszystkiem porywający temperament uczyniły z Olgi Didur przedmiot owacyj, prawie równie silnych i szczerych jakie przypadły w udziale jej ojcu. Jego przemyślana interpretacja znajdowała tu przeciwwagę w silnym, dźwięcznym i świeżym głosie i w bezpośredniości przeżycia, co przedewszystkiem wystąpiło w kompozycjach o swojskiej kantylenie, a więc w pieśniach Paderewskiego, Friedmanna i Karłowicza. Barwie głosu artystki świetnie odpowiadały też pieśni de Falli i amerykańskich kompozytorów, w których artystka pokazała swoje prawdziwe oblicze człowieka południa. — Zakończenie wieczoru stanowił duet z Don Juana Mozarta, w którym pierwszeństwo należy się Adamowi Didurowi, albowiem ciężka, zmysłowa barwa głosu Olgi Didur nienadawała się do melodyki Mozartowskiej.

Akompaniament dr. Guensberga tworzył tło subtelne świadcząc o silnem poczuciu stylistycznem tego muzykalnego pianisty.

W zastępstwie **dr. Zofia Lissa.**

Druskieniki wyszły z powodzi nieuszkodzone.

Przesadne i wręcz błędne wiadomości, zamieszczane w prasie o wylewie Niemna w Druskienikach, wytworzyły wśród czytelników mylną opinję o uszkodzeniach zakładu kąpielowego, a zwłaszcza o zniszczeniu nowego źródła. Obecnie, kiedy woda całkowicie ustąpiła z terenu zdrojowiska, można z całą stanowczością stwierdzić, że żadnych uszkodzeń wylew nie wyrządził ani w samym zakładzie, ani w źródle, które wogóle powodzią nie zostało dotknięte. Co się tyczy terenu parkowego, to ślady powodzi, zamulenie i zachwaszczenie wąskiego pasa nadbrzeżnego w najbliższych dniach będą usunięte. Krótka przerwa w pracach inwestycyjnych nie opóźni otwarcia sezonu, gdyż wznowione roboty, natychmiast po ustąpieniu wody, odbywają się w tempie przyśpieszonem, i z dniem 15 maja sezon kuracyjny zostanie otwarty.

Na fali dnia.

„Chwalcie łąki umajone".

Na ulicy, na samym chodniku, w dużej wnęce ściany narożnej jakiegoś domu — posążek Marji Panny, królowej wiosny, cały w wieńcach i bukietach kwiatów.

Ktoś postawił przy sztachetkach tej kapliczki kilka wazonków begonij, inna pobożna ręka rzuciła bukiety świeżych narcyzów i konwalij, a dzieci uwiły duży wianek z sztucznych różowych róż...

Codziennie, przez cały maj, śpiewają tam litanję do Matki Boskiej, jakieś godzinki pobożne, a czasem jeszcze „Salve Regina" i modlitwy za umarłych. Śpiewają tak i modlą się, skoro tylko na świecie zapadną pierwsze fiolety majowego zmierzchu i rożek księżyca ukaże się na czystem niebie.

W kapliczce ściennej świeca się świeczki, przyniesione przez dobre kobieciny, a onegdaj dobry właściciel domu, czy ktoś z lokatorów urządził nawet śliczne oświetlenie elektryczne, tak że czerwony blask lampek bije już z daleka, jak w małym kościele.

To dobry i pobożny ludek lwowski modli się do swojej Patronki, którą nazwano Królową Polskiej Korony i której Jan Kazimierz składał śluby w naszej Katedrze.

Modlą się starzy rzemieślnicy, pozamykawszy o zmroku warsztaty, modlą się poczciwe lwowskie dozorczynie i właścicielki „grajzlerni", a najgłośniej wyśpiewują cieniutkiemi głosikami dzieci, ustawione w półkole. Przechodnie ustępują ochotnie z chodnika, żegnają się z pobożnem westchnieniem przed jasną, rozśpiewaną „kapliczką ulicy", czasem ten i ów (częściej ta i owa) przystanie i w zadumie słucha tej prostej, serdecznej modlitwy.

Modli się pobożny ludek lwowski, jako się modlił zawsze w maju, od wieków. Bo Lwów ma takie swoje kapliczki przydrożne i takie białe Maryjki we wnękach domów przy niejednej ulicy, kocha je, mai kwieciem i modli się tam w pięknym miesiącu Matki Chrystusowej. To już taki lwowski zwyczaj, naprzekór wszystkim bolszewikom i bezbożnikom, tym najbliższym sąsiadom naszym.

Ale dlaczego ta pieśń nasza majowa do Matki Bożej jest jakaś smutna, przeciągła i monotonna? Dlaczego brzmią w niej jakieś tony mogiłkowe? Dlaczego brak w niej radości i wesela?

Słyszeliśmy podobne modlitwy i śpiewy majowe u naszego ludu wiejskiego i miejskiego w zachodnich stronach Polski, w Krakowskiem, na Mazurach, w Wielkopolsce. Ileż tam w nich radości i szczęścia z tej wiosny, którą Bóg dał światu, ile prześlicznego rozmarzenia dusz pobożnych, ile weselnych akcentów uwielbienia dla tej Patronki, co czuwa nad rozkwitłemi drzewami, nad zielenią łąk, nad wonią wiosenych pól?

Jak potężnie a radośnie brzmi prześliczna pieśń kościelna: „Chwalcie łąki umajone, góry, doliny zielone, Chwalcie z nami Panią świata, Jej dłoń nań nasza wieniec splata..."

Dlaczego u nas tak smutno? Czyżby nie znano tej pieśni wiosennej na cześć Matki Boskiej i tylu innych radosnych śpiewów maryjnych, chwalących Boga i Jego Matkę w cudach rozkwitającej przyrody? Przecież to naprawdę może porwać słuchaczy i myśli ich unieść ku niebu.

Ludek lwowski kieruje się w swojej nabożnej czci własną, nieskomplikowaną inwencją. Śpiewa to, co mu zaintonuje jakaś staruszka babina, co gdzieś posłyszał raz kiedyś...

Możeby więc ktoś z osób inteligentnych, ktoś z opiekunów i opiekunek ślicznych kapliczek ulicznych, ktoś z światłych księży poddał naszym śpiewakom inny ton tych nabożeństw wieczornych...

Niechaj w tych modlitwach i śpiewach, których wszyscy słuchamy z przejęciem, znajdzie się m n i e j s m u t k u, a w i ę c e j t e j r a d o ś c i i w e s e l a, które najlepiej w czas wiosny wznosi dusze ku Bogu!...

Jun.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(13 maja 1831 r.).

Po stoczonych bitwach pod Firlejem i Lubartowem, generał Chrzanowski, mimo pościgu kawalerji generała Tolstoja, dotarł do Zamościa i wszedł do miasta. Oddziały Chrzanowskiego w ciągu 50 godzin przebyły około 120 wiorst. Część tej drogi piechota przebyła na wozach. Oddziały Chrzanowskiego pozostały przez dłuższy czas w Zamościu, odcięte przez Kreutza od reszty wojska polskiego i działań wojennych.

Na głównym teatrze wojny, przeważna część armji polskiej z pod Mińska i Kałuszyna rozpoczęła marsz na Serock. Ruch ten starano się utrzymać w zupełnej tajemnicy. Z tego względu zakazano oficerom wstępować do Warszawy, wstrzymano wysyłanie poczty do Berlina itp., by obcy szpiedzy w Warszawie nie dowiedzieli się o opuszczeniu stanowisk nad Kostrzyniem. Celem zdezorjentowania nawet szpiegów, rozsiewano wieści o zamierzonej wyprawie na Litwę. Aby te wieści uprawdopodobnić, zarządzono nawet fikcyjny zaciąg ochotników do wyprawy litewskiej.

(14 maja 1831 r.).

Marszałek Dybicz, poinformowany, że nasze oddziały zamierzają obejść jego lewe skrzydło i natrzeć na jego główne siły, postanowił uderzyć na nasze dotychczasowe pozycje pod Kałuszynem. Tem uderzeniem zaskoczył gen. Umińskiego, który wprawdzie wycofał się z Kałuszyna, lecz mężnie i wytrwale się trzymał. Nasza piechota kilkakrotnie atakowała z powodzeniem siły rosyjskie. W końcu Umiński wycofał się w porządku w stronę Mińska. Dybicz, sądząc, że ma do czynienia z głównemi siłami polskiemi, które i nadal unikają walki, powrócił uspokojony na swe dawne stanowisko nad Kostrzyniem. Później dopiero przekonał się, że taktyka wycofania się sił polskich, pozostawała w związku z zamierzoną wyprawą na gwardję.

Wódz naczelny zawiadomił Sejm, że nie sprzeciwia się jego inicjatywie, by przywrócono wojsku znaki, oznaczające stopnie wojskowe, jakie nosiło wojsko Księstwa Warszawskiego, lecz że zmiana znaków będzie mogła być przeprowadzona dopiero w spokojnych czasach.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 16 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: V-ta Audycja szkolna (zorganizowana przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego). „Maj w słowie i pieśni", w wyk. Tow. szkoły męskiej im. M. Konopnickiej. — 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.25—14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej", wygł. prof. Al. Janowski. — 14.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.00: „Wśród książek", omówienie ostatnich wydawnictw.— 15.15: Skrzynka pocztowa dla dzieci, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej.** — 15.30: Transmisja z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich. — 15.50: Transmisja z Wilna: „Bajka rzeczywistości (o szkole w Żółkwi)" wygł. p. W. Charkiewicz. — 16.10: **Audycja muzyczno-literacka młodych talentów, p. Ida Meller (fort.) p. Szafir (skrzypce), w przerwie recytacje utworów Aleksandra Baumgartena.** — 16.40: Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Wartość lecznicza polskiego wybrzeża morskiego" wygł. prof. dr. Paweł Gantkowski. — 17.00: Transmisja z Krakowa. Słuchowisko według Anny Lewickiej, zradjofonizowane przez p. J. Romowicza p. t. „Jedziemy do Chin". — 18.00: Transmisja z Wilna. Nabożeństwo Majowe. — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: Słuchowisko W. S. H. Z. (w ramach audycji akademickiej).** — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie programu na dzień następny. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Płk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski wygł. felieton p. t. „Na przeszkodzie". — **20.15: Audycja literacka p. Stanisława Maykowskiego.** — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka żydowska, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Henryka Spielmana, Mieczysław Fliederbaum (skrzyp.), Stanisław Goldfarb (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00: Transmisja z Warszawy. „Na widnokręgu". — **22.15: Koncert chopinowski dr. Henryka Guensberga Transmisja na wszystkie stacje P. R.** Larghetto romance etude op. 25 ur. 11-cie. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — **23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie.**

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 219/31. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Firmy handlowej Rico-Werke A. G. w Wiedniu VIII, Friedrich Schmidtplatz 5, przez adw. Dr. Bernarda Ziffera w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch weksli, a to: a) z daty Sambor dnia 20/10 1930 na kwotę 100 zł., płatny dnia 15/11 1930, b) z daty Sambor dnia 22/10 1930 na kwotę 100 zł., płatny dnia 30/11 1930, a wystawionych przez Saula Pfeffera, kupca w Samborze. Posiadacza powyższych dwóch weksli wzywa się przeto, aby zgłosił w ciągu 60 dni i Sądowi weksel okazał, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu Sąd wyda orzeczenie, uznające powyższe weksle za umorzone. 4155

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sambor, dnia 30 kwietnia 1931.

Nc. V. 2/31. Po myśli art. 94 ns. i z 14/11 1924 poz. 926 wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia blankietu wekslowego na 50 dolarów opiewającego, cyframi i słowami wypełnionego przez Barucha Markusa 2 im. Posta akceptowanego. Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się, by w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia w Sądzie grodzkim w Rawie ruskiej się zgłosił i tenże blankiet wekslowy okazał. 4173

Sąd grodzki, Oddział V.
Rawa ruska, dnia 28 kwietnia 1931.

Nc. VIII. 131/31. Na wniosek Anny Gruber w Sokalu zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki Galic. Kasy Oszczędności Nr. 229555 we Lwowie na 612 dol. opiewającej, wystawionej na imię Anna Gruber, która zaginęła i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył tut. Sądowi, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu uznałby Sąd książeczkę tę za umorzoną i bez znaczenia. 4169

Sąd grodzki.
Sokal, 26 marca 1931.

FIRMY.

Firm. I. 130/31. Rg. B. I. 6. Uwidocznienie wpisu rejestrowego. Na zasadzie zgłoszenia z dnia 1/4 1931 wyroku Sądu okręgowego w Warszawie Wydział II. Handlowy z 27/3 1931 N. 28/31 decyzji tego samego Sądu z 28/3 1931 Nr. 281/31, postanowienia nadzorów sądowych z 1/4 1931, zarządza się pod datą dzisiejszą stosownie do przepisów art. 25 — 21 i 212 kod. handl. w rejestrze dla spółek akcyjnych przy firmie Polski Bank Przemysłowy w Warszawie następujący wpis: 1, Udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy w szczególności do dnia 27 czerwca 1931 roku. 2. Ustanowienie sędzią komisarzem sądziego handlowego Maksymiljana Wizla, zaś nadzorcami sądowymi Karola Rybyńskiego w Warszawie, ul. Daniłowiczowska l. 19, oraz adwokata Witolda Szulborskiego w Warszawie ul. Grójecka l. 43, z których każdy podpisuje firmę spółki pod stemplem nadzoru. 3. Upoważnienie Tadesza Kapki kierownika Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krośnie z agenturą w Gorlicach i Zygmunta Biegi, obu zamieszkałych w Krośnie do wykonywania wszelkich czynności niezbędnych dla prowadzenia miejscowych Oddziałów Banku lub jego agentur, mianowicie wszelkich operacji komisowych, inkasowych, przekazowych, do wynajmowania sefów, do wypłacania sum należnych a wynikających ze zobowiązań powstałych po dniu 27 marca 1931 roku, nadto zobowiązań z tytułów nieobjętych odroczeniem wypłat a wymienionych w art. 19 rozp. Prez. Rzplitej Polskiej z 23/12 1927 Nr. 3 Dz. U. R. P. z r. 1928, poz. 20, jednak bez prawa zaciągania innych zobowiązań bez poprzedniego uzyskania zezwolenia nadzorców, jakoteż bez prawa zawierania układów z wierzycielami bez takiego poprzedniego zezwolenia. 4142

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 15 kwietnia 1931.

LICYTACJE.

E. 4144/29/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Andrzeja Kralki odbędzie się dnia 22 czerwca 1931 godz. 11 przedpoł. biuro 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Franciszka Kowbasiewicza w Bielawińcach składająca się z 1/4 części następujących parcel: pgr. 608/2, 979/2, 1370/3, 1393/3 łącznego obszaru 2 ha 38 ar. 47 m². wartości szacunkowej 885 zł. Najniższa oferta 590 zł. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższej realności, winny je zgłosić w tutejszym Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 4145

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 18 kwietnia 1931.

E. 8512/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 czerwca 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 8 gm. Zniesienie (pb. z domem przy ul. Starozniesieńskiej 2). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 12.740 zł. Najniższa oferta 6.370 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 4131

Sąd grodzki zamiejski O. IV.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1931.

E. 437/30/8. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1931 o godz. 11.30 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 2 Sądu tutejszego licytacja: 1) 1/4 cz. realności whl. 691 gm. Skwarzawa nowa ocenionej na 490 zł. 62 gr. 2) 1/4 cz. realności whl. 978 gm. Skwarzawa nowa ocenionej na 590 zł. 50 gr. 3) 9/24 cz. realności whl. 702 gm. Skwarzawa nowa ocenionej na 736 zł. 65 gr. Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1) 327 zł. 08 gr., ad 2) 393 zł. 67 gr., ad 3) 491 zł. 10 gr. 4012

Sąd grodzki, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 30 marca 1931.

E. 3595/29. Edykt. Dnia 26 czerwca 1931, godzina 9 odbędzie się licytacja realności whl. 1943 gm. Kurzany, wartości szacunkowej 7358.77 zł., najniższa oferta 4906 zł. oraz whl. 1944, wartości szacunkowej 10.822.11 zł., najniższa oferta 7.215 zł. 4162

Sąd grodzki w Brzeżanach.

E. 255/29/55. Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 19 czerwca 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Dobra Skoryki, księga gruntowa dla większych posiadłości Sądu okręg. w Tarnopolu. Whl. 611. Oznaczenie realności: Dobra-Skoryki wraz z przynależytościami, wymienionemi w protokole opisania i oszacowania z dnia 24—25—26 czerwca 1930. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1,011.766 złotych 60 gr. Najniższa oferta 674.512 zł. Do realności whl. 611 ks. gr. dóbr Skoryki należą następujące przynależności: Inwentarz żywy i martwy, oszacowane na 49.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4161

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 24 kwietnia 1931.

E. 736/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 maja 1931 godz. 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 1. sprzedaną zostanie 1/6 część realności miejskiej whl. 607 w Krakowcu zobowiązanego Abrahama Weissa własna. Najniższa oferta 2.039 zł. Bliższe szczegóły podano w edykcie licytacyjnym. 4160

Sąd grodzki.
Krakowiec, dnia 1 kwietnia 1931.

E. V. 10828/30/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Drohobyczu odbędzie się dnia 17 czerwca 1931 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Wojtowska góra. Whl. 880, 897. Oznaczenie realności: a) w skład realności obj. wlh. 880 wchodzą pb. 1958 i pgr. 8188/1 i 8188/2, na których pobudowany jest dom mieszkalny, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 15.813 zł.; b) w skład realności obj. whl. 879 wchodzą pgrt. 8200, 8201 i 8199/1, na których pobudowane są budynki gospodarcze, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 12.224 zł. Najniższa oferta 14918.50 zł. Obie realności stanowią jedną całość gospodarczą. Do realności whl. 880 ks. gr. Drohobycz Wojtowska góra należą następujące przynależności: ogrodzenie i 14 sztuk drzew owocowych, ocenione na 971 zł., zaś do realności whl. 879 należy ogrodzenie i 9 sztuk drzew owocowych, ocenione na 220 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4159

Sąd grodzki, Oddział V.
Drohobycz, dnia 6 maja 1931.

E. 3707/30/4. Edykt licytacyjny. Dnia 9 czerwca 1931 o godzinie 3-ciej popołudniu odbędzie się w tut. Sądzie Nr. biura 4 licytacja 122/192 części realności lwh. 1804 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość powyższą oszacowano na 3.812 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 1906 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4172

Sąd grodzki, Oddział I.
Jaworzno, dnia 5 maja 1931.

E. 1702/29. Edykt licytacyjny. Dnia 17 czerwca 1931 godzina 10.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 6 licytacja całej realności lwh. 524 gminy Podolsze. Cena szacunkowa 510 zł. 50 gr. Najniższa oferta 255 zł. 25 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, winny być zgłoszone najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. 4174

Sąd grodzki, Oddział II.
Zator, dnia 12 maja 1931.

E. 7630/30. 3 czerwca 1931 godzina 9 nastąpi licytacja whl. 4233, 4080 a, gm. Nowosiółka. Najniższa oferta 3693.34 zł. i 66 zł. 66 gr. 4158

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, 18 kwietnia 1931.

E. 2280/30. 2 czerwca 1931 godzina 9 nastąpi licytacja whl. 1189, 2398 gm. Podhajce. Najniższa oferta 7.666 zł. i 6.590 zł.

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, dnia 18 kwietnia 1931. 4157

E. 2305/28. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela popierającego Jana Tymury w Krynicy wsi zastąpionego przez Dra Jarosława Kaczmarczyka, adwokata w Muszynie — przeciw Janowi Hyrji w Słotwinach — o 100 dolarów U. S. A. odbędzie się dnia 26 czerwca 1931 o godzinie 9 w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja połowy realności lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Słotwiny z przynależnościami. Wartość szacunkowa 10140 zł. 50 gr. Najniższa oferta 6760 zł. 34 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie. 4156

Sąd grodzki.
Muszyna, dnia 30 kwietnia 1931.

E. 981/30. Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności lwh. 205 gminy Pozowice obszaru 5 morgów 474 sążni, na której stoi dom murowany dachówką kryty, stodoła drewniana i grunt. Wartość szacunkowa 27.375 zł., najniższa oferta 18.250 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 4148
Skawina, dnia 4 kwietnia 1931.

E. 1292/30. Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 9.30 odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacja realności lwh. 310 gm. Włosań, na której stoi stodoła i grunt, wartości szacunkowej 13.277 zł., najniższa oferta 8851 zł. 80 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 4149
Skawina, dnia 24 marca 1931.

E. 475/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Walerji Jamkowej w Brušniku przeciw Wojciechowi Łaskawskiemu w Brušniku o 500 zł. zpn. odbędzie się dnia 10 czerwca 1931 r. o godz. 9 w biurze Nr. 2 tut. Sądu licytacyjna sprzedaż 3/8 części realności lwh. 295 gm. Brušnik zobowiązanego własnych, o wartości szacunkowej 3900 zł., a najniższej ofercie 2600 zł. Mający chęć kupna mogą akta tej sprawy przeglądać w Sekretarjacie tut. Sądu od godz. 9 do 12. 4150

Sąd grodzki, Oddział II.
Ciężkowice, dnia 3 kwietnia 1931.

E. 3212/27 i 782/30. Strona zobowiązana Firma „Futro" fabryka wyprawiania i farbowania skórek S. A. w Zabłociu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Izydora Goldbergera w Gdańsku odbędzie się dnia 23 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Zabłocie. Whl. 1256, 1556. Oznaczenie realności: a) cała realność tj. fabryka z urządzeniem, maszynami i t. d. stojąca na parcelach pb. lkat. 46/1, 907, wartości szacunkowej z przynależnościami 170.753 zł. 53 gr., najniższa oferta 85.376.76 zł.; b) cała realność z kominem fabrycznym, 1/3 częścią kotłowni, 1/3 częścią kotła i obmurowania tegoż zpn., wartości szacunkowej z przynależnościami 7.235 zł., najniższa oferta 3.617.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4151

Sąd grodzki.
Żywiec, dnia 7 maja 1931.

E. 1803/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 czerwca 1931, godzina 9 rano, biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 56 gminy Wola buchowska ocenionej na 1.722 zł. Najniższa oferta 1.292 zł. 4163

Sąd grodzki.
Sieniawa, 28 kwietnia 1931.

SPADKI.

A. VIII. 173/29. Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Anna Bojarska, gospodyni w Sokalu zmarła dnia 12 lutego 1929. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. W rozporządzeniu tem spadkodawczyni dziedzica nie ustanowiła, poczyniła jedynie zapisy. Jana Bojarskiego, którego miejsce pobytu nie jest znane, wzywa się by w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Feliksa Jarmułowicza w Sokalu. 4140

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Sokal, 29 kwietnia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 24/26 42. Postępowanie ugodowe firmy Atlas Spka naft. z ogr. por. w Drohobyczu zastanowiono. 4124

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 24 marca 1927.

Sa 199/30/56. Postępowanie ugodowe dłużnika Stanisława Tkacza, kupca we Lwowie, Hetmańska 10, jest zakończone. 4117

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 kwietnia 1931.

Sa 196/30 78. Postępowanie ugodowe dłużników Aleksandra Schramma i Anny z Żółczyńskich Schramowej we Lwowie jest zakończone. 4118

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 kwietnia 1931.

Sa 58/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku prot. firmy Władysław Ciechulski i Syn, handel towarów galanteryjnych we Lwowie, ul. Legjonów 5, wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą Władysław Ciechulski i Syn we Lwowie, oraz jej jawnych spólników Władysława Ciechulskiego i Kazimierza Ciechulskiego we Lwowie, ul. Niemcewicza 9. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Jan Klimkiewicz, kupiec we Lwowie, ul. Akademicka 24. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr 22 dnia 26 czerwca 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1931.

Sąd okręgowy. 4119
Lwów, 7 maja 1931.

Sa 30/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Wohla, kupca w Brodach nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach p. Juljan Bętkowski. Zarządca ugodowy p. dr. Abraham M. Lustig adw. w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach, dnia 27 maja 1931 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 maja. 4141

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Złoczów, 27 kwietnia 1931.

Sa I. 35/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Joachima Rossbacha, kupca w Białej, ul. 11 Listopada Nr. 26 otwiera się w myśl § 1 o ugodowej postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Juljana Wiśniewskiego, naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, a zarządcą ugodowym p. dra Eljasza Hammermana adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 5 czerwca 1931 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 8 czerwca 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 4152

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 5 maja 1931.

Sa 21/31. W sprawie ugodowej Reginy Sommer, kupcowej w Starych Brodach. Wskutek zmiany przez dłużniczkę oferty ugodowej na 40 proc. wierzytelności zpn. odracza się audjencję ugodową na 27 maja 1931, godzina 10 rano. O tem się interesowanych zawiadamia.

Sąd grodzki.
Brody, 23 kwietnia 1931. 4164

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 4/31/5. Mikołaj Sereńko s. Teodora i Katarzyny, urodzony 10.12 1867 w Starej Ropie, wydalił się w roku 1919 za robotą, a zachorował we wsi Sozani, gdzie następnie pochowano zwłoki jakiegoś człowieka, którym miał być Mikołaj Serenko. Wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do roku celem uznania go za zmarłego. 4125

Sąd okręgowy.
Sambor, 12 lutego 1931.

T. 177/30/4. Michał Łoziński, z Makarowa pow. Rudki, żołnierz austrjacki zginął na wojnie. Wydaje się przeto wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 4126

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 27 stycznia 1931.

T. 204/30/5. Michał Szyjka mąż Marji rolnik zam. w Jabłonce wyżnej p. Turka odszedł jako żołnierz i zginął na wojnie. Wydaje się przeto wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego. 4127

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 30 marca 1931.

T. 24/31/4. Karol Wierzbicki syn Leona z Borysławia został wcielony w roku 1914, do wojska austr. i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 27 marca 1931. 4128

T. 186/30/4. Usche Leib 2 im. Ring rodem z Magierowa pow. Rawa ruska znajdował się w roku 1916 jako żołnierz armji austr. na froncie rumuńskim pod Dorną Watrą i tam zaginął. Wydaje się przeto wezwanie aby udzielono wiadomości Sądowi o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 27 marca 1931. 4129

T. 14/31/4. Stefan Jasiński syn Mikołaja z Borysławia walczył w roku 1915 jako żołnierz 36 p. p. austr. na froncie rosyjskim i zaginął. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 30 marca 1931. 4130

T. 437/30. Franciszek Kopczan, urodzony 1888 w Bełzcu, wyemigrował do Ameryki i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 marca 1931. 4120

T. 109/30. Jan Michalik ur. 9/8 1879 w Daljowej syna Bazylego i Katarzyny zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo zawarte z Anastazją Kuchta zawarte 7/XI. 1904 w Lipowcu za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata dra Bławackiego w Saroku. 4144

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 6 marca 1931.

T. I. 14/31. Edykt. Jan Gładysz, rel. rz. kat., syn Kazimierza i Wiktorji z Papciaków, urodzony 24 czerwca 1960 r. w Szczepańcowej, powiat Krosno, wyrobnik zaginął przed 50 laty w Budapeszcie. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem w ciągu roku od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 3 kwietnia 1931. 4143

T. 25/31/3. Mikołaj Gardecki, urodzony 24 maja 1896 w Ruzdzwianach, pow. Trembowla, żołnierz armji ukraińskiej, wedle opowiadań zmarł w niewoli polskiej w Brześciu 1919 roku. Na prośbę brata jego Michała wdraża się postępowanie celem uznania go zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 4153

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 21 marca 1931.

T. 21/31/3. Aleksander Kulawy, urodzony 11 grudnia 1890 w Smolance, pow. Tarnopol, żołnierz armii austrjackiej, zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę ojca jego Iwana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 4154

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 9 marca 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Kobieta Współczesna". Tygodnik. Numer 19-ty tygodnika „Kobieta Współczesna" przynosi nam cały szereg interesujących i aktualnych artykułów: „Powódź w Wilnie", napisany przez Helenę Romer, „Przyszła wojna", M. Czapskiej, „Anschluss a traktaty" — W. Sł. Rybickiego. W dziale literackim czytamy: „Nieznane listy matki Conrada do męża", z cyklu świat „Po niewidomemu" — „Brajlowski człowiek" — Heleny Boguszewskiej, „Ucieczka" fragment z powieści — Ewy Szelburg-Zarembiny. Następnie czytamy wywiad z prof. Charlotte Buhler, która zaproszona przez Min. W. R. i O. P. wygłosiła kilka wykładów na Kursie dla nauczycieli szkół ogólnokształcących, „Wystawa prac w Polskim Klubie Artystycznym" — N. Samotyhowej, „Wiosna nad Dunajem" i wiele innych. Dodatek „Mój Dom" zawiera, prócz artykułów, rad praktycznych, przepisów kuchennych, modele na ubranka dziecinne. Na tablicy robót wzór na serwetę i serwetki.

„Bluszcz". Tygodnik. W N-rze 19-ym „Bluszcz" w artykule wstępnym pt. „Kobieta a kryzys gospodarczy" redakcja zapowiada cały cykl artykułów, mających na celu zapoznanie czytelniczek z metodami racjonalnej oszczędności, oraz nowemi źródłami dochodów, dostępnemi dla kobiet, niemogących zarobkować poza domem. Wobec piętnastoprocentowej zniżki pensji urzędniczych, zapowiedź ta wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie wśród naszych pań. W dziale literackim zwraca uwagę sylwetka Zdenki Markovic przez St. Podhorską-Okołów, dokończenie noweli pt. „Lustro" Maxa Wita, poezja Z. Rościszewskiej „Sen", korespondencja A. Wyleżyńskiej o wystawie kolonjalnej w Paryżu, sprawozdanie z wyprawy Jadwigi Toeplitz-Mrozowskiej, „Wilno w wodzie" Eug. Kobylińskiej-Masiejewskiej, „Pierwszy Walny Zjazd Rodziny Policyjnej" N. Jastrzębskiej. Numer uzupełnia kronika oraz obfity dział wiadomości praktycznych.

Wiadomości sportowe.

CZARNI-WARTA 3:0 (2:0).

Warta naogół rozczarowała, szczególnie w linji napadu, który zawiódł zupełnie strzałowo, ponadto bardzo słabym zawodnikiem okazał się obrońca Nowicki, który przyczynił się do klęski swej drużyny, albowiem wszystkie trzy bramki strzelone przez Drzymałę i Reymana padły z jego strony. Czarni grali dobrze we wszystkich linjach i zwyciężyli całkiem zasłużenie. Sędziował dobrze p. Walczak.

Ł. K. S.-POGOŃ 3:1 (2:0).

Łódź. Do 60 minut przewaga Ł. K. S., dla którego bramki zdobyli Herbstreich (2) i Król, ostatnich 30 minut przeważała Pogoń. Sędziował p. Brzeziński.

LEGJA-GARBARNIA 1:0 (1:0).

Kraków. Jedyną bramkę dnia zdobył Nawrot w 14 min. Sędziował dr. Lustgarten.

WARSZAWIANKA-RUCH 2:0 (2:0)

Warszawa. Warszawianka wygrywa te zawody całkiem zasłużenie, bramki dla niej zdobyli Korngold i Koczkowski. Sędziował p. Kowalski.

MISTRZOSTWA KL. A.

Pogoń I B-Czarni I B 2:1, Resovia-Pogoń (Stryj) 4:2, Polonja-Świteź 8:1, Drugi Sokół-Ukraina 1:0, Rewera-Hasmonea 2:1.

BIEG NA PRZEŁAJ

Sekcji Sportowej Młodzieży TSL. na Zniesieniu wygrał Garncarz z Pogoni przed Bulińskim (Lechja). W junjorach zwycięstwo odniósł Macedoński (Sok. Mac.), przed Grojekiem (Czarni).

WYŚCIGI KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE

odbyte wczoraj staraniem LKTM. na placu Targów Wschodnich przyniosły zwycięstwo Tropackiemu z L. T. K. M. W wyścigu motocyklowym zwyciężył w kat. 350 cm. Szarek, w kat. 500 cm. Fichtel.

ZAWODY STRZELECKIE

urządzone staraniem Związku Legionistów dały następujące wyniki: Broń długa 1) Lipski 105 pkt., 2) Langer M. 94 pkt. Broń małokalibrowa: 1) Herold 242 pkt., 2) Lipski 221 pkt.

SUKCES KUSOCIŃSKIEGO.

Brno. Pojedynek Kusocińskiego z Kostjakiem w biegu na 5.000 m. zakończył się wspaniałem zwycięstwem Polaka w czasie 15:0, Kostjak 15:28.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 maja.

Obroty giełdowe: Inwestycyjna 87.—; 4½% Akc. Banku Hipot. 44.25; 4% Tow. Kred. Ziemsk. 40.—; 4% kolej. lok. P. Banku Kraj. 33⅜, 34.—; Chodorów 117.50; Gazy wsch. 13.25, 13.—; Tesp. 90.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 maja.

Pszenica, żyto i owies zwyżkują z powodu niedostatecznego dowozu. W innych artykułach ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	28·50	29·—
pszenica zbiorowa ex 1930	26·50	27·—
żyto jednol. ex 1930	23·50	23·75
żyto zbiorowe ex 1930	23·—	23·25
jęczmień browarowy	23·50	24·—
jęczmień przemiałowy	21·75	22·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	25·50	26·—
owies zadeszczony	23·50	24·—
kukurudza	25·—	26·25
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	32·—	33·—
groch polny	31·00	32·00
bobik	25·00	26·00
wyka czarna	32·—	33·—
wyka szara	30·—	31·—
siano słodkie pras.	13·—	14·—
słoma prasowana	5·50	0·—
hreczka	37·50	38·50
len	45·00	46·00
łubin niebieski	23·—	25·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	17·—	17·25
otręby pszenne	16·50	16·75
kasza hreczana 50% poł.	70·—	72·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	31·—	31·50
pszenica zbiorowa	29·—	29·50
żyto jednol. ex 1930	26·—	26·25
żyto zbiorowe	25·50	25·75
jęczmień przemiałowy	24·—	24·50
owies małopolski ex 1930	28·—	28·50
mąka pszenna 65%	47·—	48·—
otręby pszenne	16·50	16·75
otręby żytnie	17·25	17·50
mąka żytnia typ urzędowy	48·00	49·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	24·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	32·—	33·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 maja 1931

Berlin	169·18·00	N. Jork	709·95·—
Budapeszt	123·83·00	Paryż	27·77·75
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·02·75
Kopenhaga	189·95·—	Warszawa	79·32·—
Londyn	34·53·08	Zurych	136·83·00
Medjolan	37·19·50	Czerniowce	43·50

A K C J E.

Renta majowa	0·70·00	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·70·0	Alpiny	16·05
Dunaj S. Adria	73·95	Berg u. Hüt.	491·00
Bankverein	15·20	Kompas	12·25
Poldi Hütten	196·75	Unionbank	3·30
Länderbank	20·50	Bodenkredit	94·—
Rima	44·25	Kreditanstalt	43·50
Skoda	288·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·45·—	Browary	89·50
Cement	64·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	13·50	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	0·10	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·71	Bank Małop.	—·30
Galicja	15·—	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 15 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 86·75
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 47·85
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·50
6% pożyczka dolarowa 1920 72·50
7% pożyczka stabilizacyjna 80·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·—

Dolary St. Zj.	8·91·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·12·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·45·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·34·—	Gdańsk (of.)	173·52·—
Nowy Jork	8·91·90	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·92·—	Praga	26·43·50
Szwajcarja	171·98·—	Wiedeń	125·47·00
Włochy	46·72·—	Berlin	212·60·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	36·75
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	10·—
Puls	56·—	Częstocice	28·00
Bank Polski	100·00	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	93·—
Cukier	26·50	Borkowski	3·—
Węgiel	28·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

ARTUR MILLS. 18)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Zapamiętałaś? — spojrzał na nią badawczym wzrokiem. — Czy umiesz pamiętać o starych przyjaciołach?

— Powiedziałam ci, że z Jakóbem skończyłam raz na zawsze. I wolałabym, żebyś mnie nie zaczepiał, dopóki jesteś jego przyjacielem. Przeciwko tobie nie mam nic, tylko.... trzymaj się ode mnie zdaleka.

— A jeżeli znajdziemy się... przypadkiem w jednej kompanji?

— Obejdzie się bez przypadku. Trzymaj się zdaleka i koniec.

— A jakby się co zdarzyło? A jakby wypadło nam... spotkać się...

— Komu?

— Nam, powiadam. Może się zdarzyć to i owo.

Spojrzał na nią ni to przyjaźnie, ni drwiąco. Pamiętała z dawnych czasów, że wzrok ten oznaczał u niego groźbę. Ale nie dała się nastraszyć.

— Powiedziałam ci, że nie chcę was znać. I nie chcę słyszeć o żadnych waszych kombinacjach.

— Nic się nie dowiesz, nie. Chciałem się tylko dowiedzieć, cobyś zrobiła, gdybyś się przypadkiem czego dowiedziała?

— Nie dowiem się. Nie chcę o was słyszeć.

— Ale jeżelibyś się dowiedziała?

Uderzyło ją, że tak nalegał. Widocznie miał coś na myśli. Stali jeszcze na środku sali, chociaż już wszyscy siedzieli. Anglik siedział sam. Musiał się dziwić, dlaczego ona tak długo nie przychodzi. Za nic w świecie nie zgodziłaby się, żeby się dowiedział, kim był Le Bec.

— Nie mogę z tobą dłużej gawędzić. Muszę już iść.

Stanął tak, że zasłonił sobą Henryka.

— Jeszcze chwilę. odpowiedz mi na jedno pytanie. Co zrobisz, jeżeli dowiesz się o naszych planach? Mam powód, żeby cię o to pytać. Wiesz, jaki? Taki, że prawdopodobnie dowiesz się o wszystkiem. Gdybyś nie znała mnie i Jakóba, nie domyślałabyś się niczego, ale tak jak rzeczy stoją, możesz coś przewąchać.

Ta dwuznaczna gadanina mogła znaczyć tylko jedno. Godna dwójka zamierzała widocznie operować wśród ludzi, których ona zna, czy mogła poznać. Była to wysoce przykra okoliczność, ale ze względu na dawne czasy postanowiła naciągnąć sumienie do ostatnich granic elastyczności.

— Jeżeli zostawicie w spokoju mnie i moich przyjaciół, to będę ślepa na wszystko.

— A jeżeli to się nie da zrobić?

— Musi się dać — rzekła krótko. — Takie są moje warunki.

— A jeżeli ich nie dotrzymamy?

Pont Le Bec potrafił robić takie same przerażające miny, jak Levarde. Ale Iwonka nie dała za wygraną. Z takim osobnikiem najlepszą taktyką było otwarte wyzwanie.

Twarz jej się zmieniła, dołek w brodzie pogłębił się, a oczy zwęziły, prawie zamknęły. Odpowiedziała, niemal nie poruszając ustami.

— Jeżeli nie dotrzymacie, to Jakób powróci tam, skąd uciekł, ale tym razem z tobą.

— Zrobiłabyś to? — syknął Pont Le Bec.

— Zrobiłabym. Teraz wiesz. Dobranoc!

Opuściła go i odeszła do Henryka.

ROZDZIAŁ VI.

Pont Le Bec był wściekły, lecz życie nauczyło go unikać scen wobec ludzi. Cofnął się tedy spokojnie do swego stolika i posłał chłopaka po płaszcz i kapelusz.

Tymczasem Iwonka przysiadła się z powrotem do Henryka, który zdenerwował się czekaniem na nią i powiedział sobie, że jest skończonym głupcem, bo co go to wszystko mogło obchodzić. Ale kiedy wreszcie wróciła, rozpromienił się z radości.

— Myślałem, że już pani do mnie nie wróci.

— O, Wszak powiedziałam, że wrócę. To był mój znajomy. Już odszedł.

— Długo pani z nim rozmawiała.

Młoda kobieta zacięła nerwowo usta. Czyżby co zauważył? Prawda, że rozmawiała z Pont Le Bec'iem dosyć długo, ale przecież nie mogła się z niczem zdradzić. Była niezadowolona, że czarujący klient poznał jej męża. Tego jeszcze brakowało, żeby się dowiedział wszystkiego o niej. Nie przyszedłby więcej, a tego nie chciała. Za nic w świecie.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.